

POWOLANIE



Nr. 5/178 ROK XXVIII

Okres zwykły

wrzesień-październik 2025r.



15.08. Matki Bożej Zielnej - dożynki parafialne





NAUCZANIE PAPIESKIE

O umiejętność życia wspólnego”.

Módlmy się, aby społeczności, których współistnienie wydaje się coraz trudniejsze, nie ulegały pokusie konfrontacji z powodów etnicznych, politycznych, religijnych czy ideologicznych.

Żyjemy w czasach lęku i podziałów. Nieraz postępujemy tak, jakbyśmy byli sami – wznosimy mury, które oddzielają nas od siebie, zapominając, że jesteśmy braćmi i siostrami.

Dla chrześcijan spragnionych pokoju, Jezus jest Panem historii, wiernym Towarzyszem i żywą Obecnością. Tym, który niestrudzenie wychodzi nam naprzeciw.

Ześlij nam, Panie, Twojego Ducha, aby rozpałił w nas na nowo pragnienie wzajemnego zrozumienia i słuchania, życia we wspólnocie z szacunkiem i współczuciem. Obdarz nas odwagą, by iść drogą dialogu, by na konflikty odpowiadać gestami braterstwa, by otwierać serca na innych – bez lęku przed różnicami.

Niech Bóg uczyni nas budowniczymi mostów, zdolnymi przekraczać granice i ideologie, a na bliźnich patrzeć oczami serca, rozpoznając w każdym jego nienaruszalną godność. Pomóż nam, Panie, stwarzać przestrzenie, w których może rozkwitać nadzieja, gdzie różnorodność nie będzie zagrożeniem, lecz bogactwem, które czyni nas bardziej ludźmi. 29.07.2025r.

Jak zainwestować skarb naszego życia?

Obyśmy nie zachowywali dla siebie darów, które dał nam Bóg, lecz byśmy je wykorzystywali wielkodusznie dla dobra innych, zwłaszcza tych, którzy najbardziej potrzebują naszej pomocy. Nie chodzi tylko o gest dzielenia się dobrami materialnymi, które mamy. Trzeba wykorzystać nasze umiejętności, czas, uczucia, obecność i empatię.

Krótko mówiąc, wszystko to, co w zamyśle Bożym czyni z każdego z nas dobro wyjątkowe, bezcenne, żywy i pulsujący kapitał – domaga się, by go pielęgnować i inwestować, by mógł się rozwijać; w przeciwnym razie usycha i traci na wartości. Nie możemy też tego utracić, gdy te dary stają się jedynie „przedmiotem konsumpcji”.

Mamy w codziennym życiu starać się nie zaprzepaścić żadnej okazji, żeby miłować. To jest czujność, jakiej od nas wymaga Jezus – przyzwyczajanie się do bycia uważnymi, gotowymi, wrażliwymi względem siebie nawzajem, tak jak On wobec nas w każdej chwili. 10.08.2025r.

Na Wniebowzięcie Maryi.

Bracia i siostry, gdy wybieramy życie, mamy

powód, by w Maryi, wziętej do nieba, dostrzegać nasze przeznaczenie. Została nam dana jako znak, że zmartwychwstanie Jezusa nie było odosobnionym przypadkiem, wyjątkiem. Wszyscy w Chrystusie możemy pochłonać śmierć. Oczywiście jest to dzieło Boga, a nie nasze. Maryja jednak, jest tym splotem łaski i wolności, który pobudza każdego z nas do ufności, odwagi i zaangażowania w życie



ludu. „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1, 49) – oby każdy z nas mógł doświadczyć tej radości i dawać o niej świadectwo nową pieśnią. Nie bójmy się wybierać życia! Na ogół, może się to wydawać ryzykowne, nierozsądne. Ileż to głosów stale nam szepcze: „Po co ci to? Daj sobie spokój! Pomyśl o sobie!”. To głosy śmierci. My natomiast jesteśmy uczniami Chrystusa. To Jego miłość przynagla nas – duszę i ciało – w naszych czasach. Jako poszczególne osoby i jako Kościół nie żyjemy już dla siebie. To właśnie – i tylko to – rozprzestrzenia życie i sprawia, że życie zwycięża. Nasze zwycięstwo nad śmiercią zaczyna się już teraz. 15.08.2025r.

Postępowanie w prawdzie i dobru. Dobro nie zawsze spotyka się z pozytywną reakcją otoczenia. Co więcej, niekiedy właśnie dlatego, że jego piękno drażni tych, którzy go nie przyjmują, ci, którzy je pełnią, spotykają się z ostrym sprzeciwem, a nawet znęcaniem się i przemocą. Postępowanie w prawdzie kosztuje, ponieważ są w świecie ludzie, którzy wybierają kłamstwo, i dlatego, że diabeł, wykorzystując to, często usiłuje utrudniać działanie ludzi dobrych.

Jezus jednak zachęca nas, abyśmy – z Jego pomocą – nie poddawali się i nie dostosowywali do tej mentalności, lecz żebyśmy nadal działali dla dobra naszego i wszystkich, także tych, którzy sprawiają nam cierpienie. Zachęca nas, abyśmy nie reagowali na przemoc zemstą, ale byśmy pozostawali wierni prawdzie w miłości. Dają o tym świadectwo męczennicy, przelewając krew za wiarę, a my również, w odmiennych okolicznościach i na inne sposoby, możemy ich naśladować.

Pomyślimy, na przykład, o cenie, jaką musi zapłacić dobry rodzic, jeśli chce dobrze wychować swoje dzieci, według zdrowych zasad – wcześniej czy później będzie musiał umieć nieraz powiedzieć „nie”, niejednokrotnie napomnieć, a to będzie dla niego bolesne. To samo odnosi się do nauczyciela, który pragnie właściwie kształcić swoich uczniów, do profesjonalisty, zakonnika, polityka, którzy postanawiają uczciwie wypełniać swoją misję, a także do każdego, kto stara się konsekwentnie wypełniać swoje obowiązki, zgodnie z nauczaniem Ewangelii.

17.08.2025r.



z życia parafii... **WYDARZENIA**

27 czerwca obchodziliśmy niezwykle uroczyste nasz parafialny odpust. Przed Mszą św. wyśpiewaliśmy Litanię do Serca Pana Jezusa. Uroczystość zgromadziła w naszej świątyni bardzo liczne grono parafian oraz wiernych z sąsiednich parafii. Obecni byli także kapłani naszego dekanatu, z ks. dziekanem seniorem Stanisławem Siarą na czele. Mszy św. przewodniczył i kazanie - o miłości Serca Bożego i naszej odpowiedzi na nią - wygłosił gwardian dukielskiego Sanktuarium św. Jana z Dukli o. Fabian Wikiera. Eucharystię sprawował za wszystkich parafian, natomiast Ks. Proboszcz - za zmarłych kapłanów Władysława i Jana oraz wszystkich zmarłych parafian. W modlitwie wiernych polecaliśmy Sercu Bożemu Ojca Świętego, wszystkich biskupów i kapłanów, wszystkich zagubionych, zatwardziałych grzeszników, pogrążonych w nałogach oraz błagaliśmy Serce Boże o miłosierdzie dla tych parafian, którzy sto lat temu dokonali bolesnego rozłamu parafii Kobylany, a zarazem prosiliśmy o łaski potrzebne do ponownej jedności. Po Mszy św. przeszliśmy w uroczystej procesji wokół świątyni, zakończonej błogosławieństwem z balkonu.

Uroczystą oprawę liturgiczną Mszy św. odpustowej sprawowali członkowie zespołu "Łęczenie" oraz panie z Kół Gospodyń z Łęku Dukielskich i Myszkowskiego, którzy wspólnie nieśli dary ołtarza w procesji. Czytania mszalne oraz niesienie Figury Serca Bożego wzięli na swe barki panowie, na których zawsze parafia może liczyć. Pięknej oprawy muzycznej dopełniła Ania, wykonując psalm i aklamację. Figury i feretrony niosły panie z KGW i młodzież. Poczty sztandarowe wystawiła szkoła oraz nasza Jednostka OSP.

28 czerwca, dzień po odpuście parafialnym, we wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi, grupa kilkudziesięciu parafian - na czele z Ks. Proboszczem - udała się w pieszą pielgrzymkę do Kościoła Jubileuszowego Roku 2025 - sanktuarium św. Jana z Dukli. Do pielgrzymów pieszych dołączyli w kościele pielgrzymi "zmotoryzowani", a wszyscy zgromadzili się na Mszy św. sprawowanej przez Ks. Proboszcza. Pielgrzymami łeckimi opiekował się o. Zenon Burdak, który głosił u nas misję. Końcowym akordem pielgrzymki była agapa w ogrodach klasztornych.

29 czerwca to uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Po sumie odbyło się spotkanie ks. proboszcza z uczniami kl. 8.

We wtorek, **1 lipca**, przed Mszą św. wieczorną odmówiona została Nowenna do Św. Michała Archanioła.

3 lipca, w pierwszy czwartek miesiąca o godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja biblijna z modlitwą o

powołania.

4 lipca. Z racji pierwszego piątku miesiąca o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za chorych i odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 17:30 rozpoczęła się Godzina do Serca Pana Jezusa.

5 lipca odbyło się comiesięczne nabożeństwo fatimskie. Tym razem przygotowali je wierni z rejonu 7. Mszę św. odprawił i okolicznościową homilię wygłosił Ks. Proboszcz. Jak co miesiąc, wierni przygotowali dary ołtarza, oprawę liturgiczną Mszy św. oraz Różańca Fatimskiego. Po Różańcu Ks. Proboszcz dokonał zmiany tajemnic Róż. Na zakończenie przeszliśmy w tradycyjnej procesji wokół świątyni z pieśnią Maryną, apelem jasnogórskim oraz otrzymaliśmy błogosławieństwo.

20 lipca, po każdej Mszy św. miało miejsce poświęcenie pojazdów z racji Św. Krzysztofa, patrona kierowców. Złożone zostały także dary na środki transportu dla misjonarzy.

27 lipca, po rannej Mszy św. spotkała się Rada Duszpasterska. Podsumowano dotychczasowe prace i stan finansów oraz podjęto decyzję o wymianie żaluzji na wieży kościoła i wykonaniu koniecznych prac zapobiegających przedostawaniu się wody na ściany wieży, co skutkuje pękaniem farby wewnątrz świątyni.

Tej niedzieli strażacy zbierali po każdej Mszy św. datki na odbudowę spalonego domu rodziny z Zyndranowej, a także rozpoczęła się comiesięczna zbiórka ofiar na remont i sprzątanie świątyni.

1 sierpnia, w pierwszy piątek miesiąca, o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za naszych chorych i odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 17:30 rozpoczęła się Godzina do Serca Pana Jezusa i spowiedź dzieci z kl. 3.

2 sierpnia przypadło kolejne nabożeństwo fatimskie. W ten sobotni wieczór w parafialnej świątyni zebrali się czciciele Matki Bożej Fatimskiej by zadośćuczynić Jej wezwaniu do modlitwy i pokuty. Mszę św. sprawował i okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Proboszcz. Po Mszy św. miała miejsce zmiana tajemnic Róż. Organizatorami czytań, modlitwy wiernych, darów ołtarza oraz rozważań fatimskich i procesji byli wierni z rejonu ósmego. Po zakończonej procesji odbył się Apel Jasnogórski wraz z błogosławieństwem i pieśnią na zakończenie.

We wtorek, **5 sierpnia** o godz. 17:45 rozpoczęła się Nowenna do Św. Michała Archanioła.

7 sierpnia, w pierwszy czwartek miesiąca o godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja biblijna z modlitwą o powołania. Rozpoczęliśmy Nowennę za Ojczyznę.

15 sierpnia. Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny to w polskiej tradycji święto wyjątkowe, potwierdzone wielkimi znakami i cudami, jak choćby zwycięstwo nad bolszewikami w 1920r. Na pamiątkę tego wydarzenia dzień ten obchodzony jest jako święto Wojska Polskiego. W wymiarze religijnym Święto Wniebowzięcia Maryi jest obchodzone jako Święto Matki Bożej Zielnej. Tego dnia we wszystkich

świątyniach jest dziękczynienie za plony, za chleb, dziękczynienie za pracę rolnika oraz poświęcenie przyniesionych do świątyni wieńców dożynkowych, wiązanek kwiatów, ziół i wszelkich plonów. Nie inaczej jest w naszej parafii, w której tradycyjnie wieńce przynoszą Panie z Kół Gospodyń z Łęk i Myszkowskiego, a także z Akcji Katolickiej. I co roku te wieńce są piękniejsze, coraz misterniej wykonane. Inwencja twórcza naszych Pań wydaje się być nieograniczona. Wystarczy spojrzeć na zdjęcia. Oczywiście nie zabrakło chlebów, które Panie po Mszy św. pokroiły i rozdawały wśród wiernych. Dziękujemy Panu Bogu za wszystkie dary nieba, rolnikom za trud pracy na roli, a naszym niezrównanym Paniom za podtrzymywanie tradycji i przekazywanie jej młodym pokoleniom.

* Tradycyjnie w środy śpiewane były godzinki ku czci MBNP i odmawiana była nowenna.

* W każdy piątek o godz. 16:30 rozpoczynała się godzina do Serca Pana Jezusa.

opr. H.Kyc

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu św. przyjęli:

03.08.2025r. Karolina Małyk

16.08.2025r. Maja Zawada

16.08.2025r. Hanna Guzik

17.08.2025r. Tymoteusz Jakubczyk



Sakrament małżeństwa zawarli:

05.07.2025r. Aleksandra Klecha i Dawid Bołd

16.08.2025r. Ewelina Węgrzyn i Damian Guzik



Do wieczności odeszli:

06.07.2025r. Lucyna Trybus zd. Kołacz, lat 63

10.07.2025r. Antoni Krężałek, lat 96

14.07.2025r. Alfreda Baran zd. Klecha, lat 92

13.08.2025r. Janusz Leśniak, lat 58



Intencje dla Róż Żywego Różańca

wrzesień

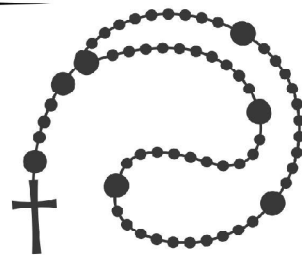
Intencja papieska: Módlmy się, abyśmy inspirowani przykładem św. Franciszka, zrozumieli wzajemną zależność wszystkich stworzeń, kochanych przez Boga, godnych miłości i szacunku.

Intencja parafialna: Módlmy się za wszystkich tych, którzy 100 lat temu doprowadzili do rozbicia jedności parafii Kobylany, aby Dobry Bóg okazał im swoje Miłosierdzie, a żyjącym udzielił łaski powrotu do jedności z Kościołem Chrystusowym, którego widzialną głową na ziemi jest papież.

październik

Intencja papieska: Módlmy się, aby wyznawcy różnych tradycji religijnych współpracowali ze sobą na rzecz obrony i budowania pokoju, sprawiedliwości oraz braterstwa.

Intencja parafialna: W miesiącu Zjazdu Szkół naszej Archidiecezji noszących Imię Św. Jana Pawła II, który odbędzie się w Łękach Dukielskich, módlmy się o pomnożenie wiary w sercach naszych dzieci i młodzieży, aby byli wychowywani w duchu chrześcijańskich wartości i nauki Wielkiego Patrona, a nasze domy były środowiskami wiary.



„Różaniec – mały przedmiot, wielki most do Afryki”

Odpowiadając na potrzeby wspólnoty, którą prowadzi ks. Cezary Wieczorek w miejscowości Bayanga w Republice Środkowej Afryki możemy przekazać różańce, które są bardzo potrzebne po to aby przy Sanktuarium MB Fatimskiej nie rozszerzył się kult bożków pogańskich.

Różańce mogą być zerwane, niekompletne - my je naprawimy i prześlemy za pośrednictwem Diakonii Misyjnej prowadzącej tzw. Wzgórze Misyjne w Woli Komborskiej

Różańce można składać pod chórem
do koszyka na stoliku

www.wzgorzemisyjne.pl

Zaproszenie



Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich z a p r a s z a Mieszkańców na uroczystość, która odbędzie się 22 października 2025r. Jest to X Jubileuszowy Zjazd Rodziny Szkół noszących imię Jana Pawła II z całego Podkarpacia. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie Msza św. w naszej parafialnej świątyni pod przewodnictwem Metropolity Przemyskiego Księdza Arcybiskupa Adama Szala. Uroczystość ta jest połączona z kolejną rocznicą nadania naszej szkole imienia Tego Wielkiego Polaka.

KALENDARZ LITURGICZNY

Wrzesień

01. 86. rocznica wybuchu II wojny światowej. Tradycyjnie już obchodom na Westerplatte towarzyszyć będą modlitwy.

03. Św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła.

05. Św. Matki Teresy z Kalkuty, misjonarki w Indiach, patronki wolontariuszy świata.

07. Bł. Ignacego Kłopotowskiego, założyciela Sióstr Loretanek.

08. Narodzenie Najświętszej Maryi Panny – odpust w parafii Kobylany.

08-14. XV Tydzień Wychowania.

09. Św. Piotra Klawera, prezbitera. Założyciela Zgromadzenia Sióstr Klawerianek.

10-11. W Warszawie na jesiennym spotkaniu zgromadzą się członkowie Papieskich Dzieł Misyjnych oraz innych środowisk misyjnych. Następnego dnia będzie miała miejsce inauguracja roku formacyjnego w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie.

12. Najświętszego Imienia Maryi.

13. Św. Jana Chryzostoma, biskupa, doktora Kościoła.

14. Podwyższenie Krzyża Świętego.

15. Najświętszej Maryi Panny Bolesnej;
– **Ogólnopolska Pielgrzymka Dzieci i Młodzieży** do Sanktuarium św. Stanisława Kostki w Przasnyszu i Rostkowie;
– **Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę;**
– **Dzień modlitw w intencji Środków Społecznego Przekazu.**

16. Św. Zygmunta Szczęsnego, biskupa, założyciela Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.
– **Kwartalne dni modlitw za dzieci, młodzież i wychowawców** (16,18,19 września).

17. Św. Roberta Bellarmina, biskupa i doktora Kościoła;
– W 86. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę obchodzony będzie **Dzień Golgoty Wschodu.** W katedrze polowej Wojska Polskiego zostanie odprawiona Msza św.

18. Św. Stanisława Kostki, patrona Polski i młodzieży.

19. Św. Januarego, biskupa i męczennika.

21. Św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty;
– **56 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu.**

21-22 Ogólnopolska pielgrzymka małżeństw i rodzin na Jasną Górę.

23. Św. Pio z Pietrelciny, prezbitera.

25. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy.

26. Świętych męczenników Kosmy i Damiana, patrona aptekarzy.

27. Św. Wincentego a Paulo, patrona instytucji charytatywnych;

– **Dzień Podziemnego Państwa Polskiego.**

28. Św. Wacława, męczennika;

– **Światowy Dzień Migrantów i Uchodźców.**

29. Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała;

30. Św. Hieronima, prezbitera i doktora Kościoła.

Październik

01. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i doktora Kościoła, patronki misji.

02. Świętych Aniołów Stróżów.

04. Św. Franciszka z Asyżu.

05. Św. Faustyny Kowalskiej, Apostołki Miłosierdzia Bożego.

06. Św. Brunona, prezbitera.

07. Najświętszej Maryi Panny Różańcowej.

10. Świętych męczenników Dionizego, biskupa, i Towarzyszy.

11. Św. Jana XXIII, papieża.

12. 23. Dzień Papieski Św. Jana Pawła II w Polsce.

13. Bł. Honorata Koźmińskiego, kapłana.

14. Dzień Edukacji Narodowej.

15. Św. Teresy od Jezusa z Avilli, dziewicy i doktora Kościoła;
– **Dzień dziecka utraconego.**

16. Św. Jadwigi Śląskiej.

17. Św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika.

17-20. Na KUL odbędzie się VII Kongres Kultury Chrześcijańskiej.

18. Święto św. Łukasza, Ewangelisty. Święto Służby Zdrowia.

19. Bł. Jerzego Popiełuszki, kapłana i męczennika;
– **Narodowy Dzień Pamięci Duchownych Niezłomnych;**
– **Światowy Dzień Misyjny.** W całej Polsce przeprowadzona zostanie zbiórka pieniężna (taca) na Papieskie Dzieła Misyjne. Tego samego dnia zainaugurowany zostanie Tydzień Misyjny.
– Na Jasnej Górze odbędzie się **Krajowa Kongregacja Duszpasterstwa Powołań.**

20. Św. Jana Kantego, kapłana;

22. Św. Jana Pawła II, papieża.

24. Bł. Jana Balickiego, kapłana diecezji przemyskiej. Jest patronem pokory, dobrej spowiedzi, archidiecezji przemyskiej oraz Dzieła Pomocy Powołaniom archidiecezji. Jest przyzywany jako orędownik m.in.: osób uzależnionych (zwłaszcza alkoholików – trzeźwości), spraw trudnych i beznadziejnych, kapłanów, kleryków, upadłych kobiet, osób chorych i szukających dobrej drogi życiowej.

24-26. Odbędzie się XXI Krajowe Forum Duszpasterstwa Młodzieży. Tego samego dnia w Gnieźnie zorganizowane zostanie Forum Duszpasterskie.

26. Rocznicę poświęcenia kościoła własnego.

28. Św. Szymona i Judy Tadeusza.



Ku rozwadze...

O katolikach którzy nie wierzą w prawdy swej wiary. Kościół jako przyjazna, pożyteczna i nieszkodliwa organizacja pozarządowa

Niedawno renomowany amerykański ośrodek demoskopijny Pew Reserach Center przeprowadził szeroko zakrojone badania socjologiczne dotyczące Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych, w tym stosunku samych wiernych do nauczania moralnego swojej macierzystej wspólnoty. Okazało się, że większość wyznawców katolicyzmu w USA nie zgadza się z Magisterium w wielu ważnych kwestiach, np. 84 proc. opowiada się za stosowaniem antykoncepcji, 83 proc. za zapłodnieniem in vitro, 63 proc. za zniesieniem celibatu księży, a 59 proc. za święceniami kapłańskimi dla kobiet. Aż 59 proc. katolików uważa też, że aborcja powinna być legalna, w tym 25 proc. popiera jej dostępność we wszystkich przypadkach (dla porównania: tylko 13 proc. respondentów było za całkowitym zakazem tego proceduru).

Najbardziej wierni ortodoksji są ci, którzy regularnie uczęszczają w każdą niedzielę na Mszę świętą, choć trzeba przyznać, że nie jest ich zbyt wielu, bo tylko 29 proc. Nawet jednak wśród nich stopień wierności nauczaniu Kościoła nie jest imponujący. W tej grupie aż 72 proc. akceptuje antykoncepcję, 71 proc. zapłodnienie in vitro, a 59 proc. dopuszczanie do Komunii osób żyjących w związkach niesakramentalnych.

Reasumując, 60 proc. amerykańskich katolików uważa, że Kościół powinien zmienić część swojego oficjalnego nauczania, by stać się bardziej inkluzywnym i różnorodnym, zaś tylko 37 proc. opowiada się za utrzymaniem odwiecznej i niezmiennej doktryny katolickiej.

Warto dodać, że inne badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych wykazały, iż ogromna rzesza tamtejszych katolików nie uznaje nie tylko nauczania moralnego, lecz także doktrynalnego Kościoła, np. nie wierzy w realną obecność Chrystusa w Eucharystii, zmartwychwstanie ciała, istnienie piekła czy inne prawdy zbawcze. Podobne zjawisko dotyczy zresztą wielu krajów cywilizacji zachodniej.

Nie liczy się prawda

Jest to perspektywa, w której przestaje obowiązywać kategoria prawdy. Okazuje się, że nie ma

ona żadnego zastosowania do religii, która oparta zostaje na zasadach użyteczności, konsensusu czy osobistych emocji. Wybór religii majstrowanej na zasadzie „zrób to sam” opiera się na stwierdzeniach: „bo tak mi się podoba”, „bo mam na to ochotę”, „bo tak czuję”. Ludzkie „widzimisie” staje się w sprawach nadprzyrodzonych najwyższym autorytetem, przy którym wielka tradycja, gromadząca przez wieki doświadczenie duchowe licznych pokoleń, przestaje cokolwiek znaczyć. O wszystkim rozstrzyga „ja”. Decydująca jest wola jednostki, która ma moc kształtować nawet transcendencję i modelować cały niewidzialny świat duchowy zgodnie z własnymi upodobaniami.

W tej optyce Kościół przeobraża się w jedną z wielu instytucji społecznych, zmieniających swoje normy, prawa i zasady w pogoni za pozyskaniem kolejnych fanów, konsumentów czy wyborców. Sami katolicy redukują swoją wspólnotę do przyjaznej, pożytecznej i nieszkodliwej organizacji pozarządowej, która powinna przekazywać dobre życzenia, pomoc charytatywną i szerokie

uśmiechy, lecz nie może – broń Boże – zadawać niepokojących pytań o prawdę, mówić o grzechu, budzić poczucia winy i burzyć komfortu psychicznego. Misją Kościoła nie jest jednak dbanie o dobre samopoczucie ludzi, lecz prowadzenie ich do zbawienia przez głoszenie niezmiennych prawd wiary.

Być może wielu katolików zachnie się na takie stwierdzenie, ale ich reakcja świadczyć będzie jedynie o tym, że przestali wierzyć, iż Kościół naucza niezmiennej prawdy zbawczej, objawionej mu przez Jezusa. Innymi słowy, Kościół nie jest twórcą swojej własnej doktryny, lecz jedynie depozytariuszem nauki przekazanej mu przez samego Boga. Nie ma więc prawa tej nauki zmieniać ani modelować, niezależnie od tego, jak szczytnymi ideami motywowane byłyby takie zamiary.

Pochwała zdrady

Jeśli Kościół jest Oblubienicą Chrystusa, to potępienie go za wierność przekazanemu nauczaniu przypomina krytykowanie małżonki za to, iż jest zbyt wierna swojemu mężowi. Namawianie Kościoła do zmiany doktryny jest jak nakłanianie żony do zdrady małżonka. To właśnie niezmiennosc doktrynalna sprawiła, że Kościół nie zdradził Boga i nie podporządkował się woli władców, programom politycznym, światowym ideologiom czy przemijającym modom czasów.

Dlatego każdy katolik ma obowiązek wyznawać pełnię prawdy zbawczej, bez zniekształcania jej, umniejszania czy wybiórczego traktowania. Pisał o tym wprost papież Leon XIII w swej encyklice „Satis Cognitum”:

Ktokolwiek odmawia przyjęcia objawionych przez Boga prawd choćby w jednym punkcie, prawdziwie wyrzeka się całej wiary, gdyż odmawia poddania się Bogu jako najwyższej prawdzie i właściwemu motywowi wiary.

Grzegorz Górny, tygodnik wSieci.





Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

21 czerwca kilkoro członków naszej Akcji Katolickiej wraz z innymi pielgrzymami z Krosna pielgrzymowali do Sanktuarium Królowej Polski na Jasnej Górze. Hasłem tegorocznej XXIX Ogólnopolskiej Pielgrzymki były słowa „Pielgrzymi nadziei – solą ziemi i światłem świata. Akcja Katolicka szkołą nadziei”. Mszę św. na Wąłach Jasnogórskich poprzedził przemarsz pielgrzymów z kościoła św. Zygmunta. W marszu na Jasną Górę towarzyszyła pielgrzymom modlitwa różańcowa i orkiestra. Na szczycie, po słowach powitania uczestnicy pielgrzymki wysłuchali wykładu ks. prof. Tadeusza Borutki na temat społecznej misji członków Akcji Katolickiej, a także mieli okazję posłuchać pieśni w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Lipowianie”, który również swoim śpiewem uświetnił Mszę św. O godz. 12:00 rozpoczęła się Msza Święta pod przewodnictwem ks. bpa Adama Bałabucha z udziałem Ks.bpa Marka Mendiaka. W wygłoszonej homilii ks.bp Bałabuch nawiązał do hasła tegorocznej pielgrzymki zaznaczając, że przybywamy do Matki Bożej jako pielgrzymi nadziei. W drodze powrotnej pielgrzymi z archidiecezji krosnieńskiej zatrzymali się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie – Łagiewnikach.

15 sierpnia w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, jak co roku, w uroczysty sposób wnieśliśmy do świątyni nasze wieńce dożynkowe, a także wiązanki ziół, kwiatów, kosze z owocami i warzywami oraz chleby. Wieniec w kształcie serca KGW z Myszkowskiego, studnię ilustrującą spotkanie Jezusa z Samarytanką, wykonany przez KGW z Łek Dukielskich i wieniec Akcji Katolickiej przedstawiający otwartą bramę prowadzącą do Bożego Serca, zawsze czekającego na nas z miłością. Napis „Otwórzcie drzwi Chrystusowi” to słowa wypowiedziane przez Ojca Św. Jana Pawła II. mają nam przypominać, byśmy zawsze byli otwarci na Boga i nie zamykali przed Nim naszych serc. Po Mszy św. poświęcone chleby zostały jak co roku podzielone między uczestników nabożeństwa.

W dniach **29–30 sierpnia** odbędzie się III Kongres Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej pod hasłem: „Ze św. Andrzejem Bobolą w Chrystusowym Kościele”. W pierwszym dniu spotkanie odbędzie się m.in. w Krośnie w kościele św. Piotra i św. Jana z Dukli. W drugim dniu spotkanie kongresowe i Msza św. odbędzie się w Strachocinie na Bobolówce.

Beata Bojda



Nasza rzeczywistość

To już końcówka wakacji. Przed rodzicami nowe zobowiązania związane z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym. Nowe wydatki na przygotowanie dzieci i młodzieży do wypełniania swoich obowiązków, a w zanadrzu także wydatki związane ze zbliżającym się okresem grzewczym. Myślę, że jak zawsze jakoś damy sobie radę pomimo tego, że rządzący notorycznie lekceważą potrzeby zwykłych ludzi, zostawiając ich samym sobie. Dochody ludzi stoją w miejscu, natomiast podatki, ceny energii, usług i towarów, a szczególnie artykułów pierwszej potrzeby ciągle rosną, pochłaniając zdecydowaną większość dochodów naszych rodzin. Rząd, poza zadłużaniem naszego państwa, co wychodzi mu szczególnie okazale, nie robi nic w kierunku rozwoju gospodarczego i poprawy życia swoich obywateli, natomiast wygasa bądź hamuje wiele inwestycji zapoczątkowanych przez poprzedników. Ta polityka nie służy naszemu narodowi i powstaje pytanie, o co w tym wszystkim rządzącym chodzi.

Otóż, rząd Donalda Tuska, wspierany przez obecną koalicję „13 grudnia”, funkcjonuje w oparciu o zobowiązania złożone Brukseli i unijnym elitom polegające na całkowitym podporządkowaniu się ich dyrektywom. Polska według tego scenariusza ma wypełniać zalecenia płynące z Zachodu, dzięki czemu łaskawie odblokowali nam należne środki na Krajowy Plan Odbudowy, które nie dość że za sprawą obecnie rządzących przyszły bardzo późno, to okazuje się że są rozkradane na lewo i prawo. Jasno widać, że ta władza nie potrafi myśleć propaństwowo, po polsku. Zamiast rozbudowywać nasz potencjał gospodarczy, inwestując pozyskane środki w rozwój nowych technologii, transportu kolejowego, lecznictwa, szkolnictwa, rolnictwa i wielu innych dziedzin wymagających wsparcia, olbrzymie środki zadeklarowano znaczonej grupie przedsiębiorców na kuriozalne wydatki. Ostatnie dni pokazują, kto i na jakie cele je zainkasował. Okazuje się że zakup jachtów, saun, jacuzzi, ekspresów do kawy oraz realizacja różnych niezrozumiałych programów dla wybranych osób, jak np. o zgrozo „domów uciech”, dla tej władzy okazuje się najistotniejszym programem rozwojowym. Wydano na to już ponad miliard złotych i pytanie, co dalej, bo ten rząd nic sobie z tej afery nie robi. Dziwi takie zachowanie rządu, ale także ocena tego, co on wyprawia przez znaczną część opinii publicznej, która nie widzi w tym nic nadzwyczajnego.

Dziwna ta nasza polska polityczna rzeczywistość. Najwyższa pora, aby dać odpór tej

kosmopolitycznej postawie dużej części społeczeństwa i postawić na nogi naszą praworządność i odpowiedzialność za los Polski. Musimy wykorzystać czas, kiedy na czele państwa stoi prawdziwy patriota, zdecydowany bronić polskich interesów nie idąc na żadne spektakularne ustępstwa, tak wobec aktualnego rządu, jak i europejskich elit. Już sam początek sprawowania urzędu Prezydenta pokazuje, że zdecydowanie stawia sprawy, które prezentował w swoim programie wyborczym, przedstawiając Sejmowi Rzeczypospolitej pierwsze projekty ustaw, takie jak: realizacja budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego w pełnej wersji przyjętej przez rząd zjednoczonej prawicy oraz zwolnienie z podatku dochodowego rodziców posiadających dwoje i więcej dzieci. Kolejne projekty zamierza sukcesywnie kierować do parlamentu, oczekując ich szybkiej realizacji dla dobra polskiej gospodarki i polskiego obywatela. Jego determinacja w realizacji wyborczych obietnic zasługuje na duże uznanie i daje pewność, że postawi na swoim, wbrew oporowi rządzącej ekipy. Tak jak wiele razy apelował, oczekując od nas, Polaków kochających swój kraj, wsparcia w kampanii wyborczej, tak i teraz prosi, aby wspierać jego działania służące naszemu krajowi.

Jasno widać, że koalicja rządząca nie może się pozbierać po wyborczej porażce, ale jednocześnie robi wszystko, aby zdyskredytować zarówno osobę Pana Prezydenta i jego rodzinę, jak też jego działania zarówno w sferze polityki krajowej jak i zagranicznej. Szykuje się zatem twarda batalia o Polskę i nasze Polaków interesy w tym układzie politycznym jaki obecnie zaistniał i my, jako ludzie kochający swój kraj musimy stanąć po właściwej stronie mocy. Wydaje się to oczywiste, a jednak dla wielu los Polski jest obojętny. Jest to smutne, lecz niestety prawdziwe.

Musimy przetrwać okres rządu koalicji 13 grudnia i jako obóz patriotyczny odzyskać władzę, aby zreformować państwo tak, by Polska była Polską, a Polak Polakiem. Mamy ku temu dobry, międzynarodowy klimat powstały po wyborze na Prezydenta USA Donalda Trumpa, przyjaznego Polsce i obecnemu Prezydentowi Karolowi Nawrockiemu i musimy to przełożyć na przywrócenie Polski na właściwe tory, państwa prawdziwie suwerennego, niezależnego, bezpiecznego i sprawiedliwego. Ten koszmar, jakiego aktualnie doświadczamy, musi się skończyć dla dobra każdego z nas, dla naszych dzieci i wnuków i dla naszych rodzin, dla wszystkich zwykłych, normalnych ludzi. O tą normalność musimy walczyć i tej normalności nam bezwzględnie potrzeba,



przede wszystkim w polskiej szkole i w polskiej obyczajowości. Nie możemy godzić się na deprawację naszych dzieci w szkołach, gdzie obecny rząd wbrew rodzicom i opinii społecznej wprowadza nowy przedmiot pod nazwą „edukacja zdrowotna”, który jest kamuflacją, aby móc deprawować małe dzieci treściami ideologii LGBiT oraz ukrytej edukacji i seksualizacji. Jedynym sposobem na uchronienie naszych dzieci i wnuków przed tą deprawacją jest ogólny, zdecydowany sprzeciw rodziców i nie wyrażenie zgody na uczęszczanie dzieci na tego typu wykłady. Tylko od naszej postawy zależy, czy ten budowany przez lewacką ideologię system zostanie wdrożony do naszego życia społecznego. Szkolnictwo to dziedzina, która musi być gruntownie zmieniona po rządach obecnej koalicji.

Zastój państwa praktycznie w każdej dziedzinie powoduje, iż znowu po dojściu tej ekipy do władzy „pieniędzy nie ma i nie będzie”, jak mawiał ich minister finansów. Faktycznie, brak środków odczuwany jest wszędzie, począwszy od gmin, powiatów, po organy wojewódzkie, a kończąc na deficytowym budżecie państwa, co widać, słysząc i czuć. Objawia się to brakiem inwestycji, na czym cierpią nie tylko społeczności lokalne, ale także przedsiębiorcy, dla których brak rynku pracy, a nieliczne przedsięwzięcia są z tego powodu znacznie droższe. A tak miało być pięknie i bogato w nowej uśmiechniętej Polsce Donalda Tuska. Każdy miał mieć więcej w portfelu, a ceny paliwa i energii miały stale maleć. Na te mrzonki Polacy dali się nabrać, nie po raz pierwszy zresztą, tej ekipie 13 grudnia i teraz mamy to, co mamy. Nie możemy się jednak załamywać, ale wyciągać prawidłowe wnioski z powstałych skutków spowodowanych naszą naiwnością i nieroztropnością.

Pierwszy krok zrobiony. Mamy obywatelskiego propolskiego Prezydenta, a teraz musimy wybrać propolską patriotyczną większość rządzącą, aby być państwem bezpiecznym i sprawiedliwym w każdym aspekcie naszego życia.

Andrzej Krężałek

07 września 2025
XXIII Niedziela
Zwykła C
ZEW. Łk 14



Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem.



Dzisiaj, Jezus pokazuje nam miejsce, które mają zajmować nasi bliscy w hierarchii miłości. Mówi także o naśladowaniu Jego osoby, które ma być cechą każdego chrześcijanina przeżywającego różne etapy towarzyszenia Jezusowi Chrystusowi w Jego krzyżu.

Czy Jezus wchodzi w konflikt z Prawem Bożym, które nakazuje nam czcić naszych rodziców i miłować bliźniego? Oczywiście, że nie. Jezus Chrystus powiedział, że nie przyszedł na świat, aby Prawo znieść, lecz aby je doprowadzić do pełni; dlatego to On nadaje mu właściwy sens. Wymaga od nas miłości bezwarunkowej, takiej jak Bóg, ogłasza sam siebie Bogiem, którego powinniśmy kochać ponad wszystko i wszystko powierzać Jego miłości. Tylko w miłości Boga, która prowadzi nas do powierzenia się z ufnością Jezusowi Chrystusowi będziemy kochać bliźniego miłością szczerą i prawdziwą.

Życie chrześcijańskie jest nieustanną podróżą z Jezusem. Dzisiaj wielu przyłącza się w teorii, ale tak naprawdę nie podróżują z Chrystusem. Pozostają w punkcie wyjścia i nawet nie rozpoczynają wędrówki albo szybko z niej rezygnują lub podążają inną drogą i w innym towarzystwie. A tymczasem jedynie Bóg jest naszą nadzieją i w Nim jest źródło życia.

Rozważanie Pisma Świętego według Maryi **(Lectio Divina)**

Skoro Słowo stało się ciałem, rozbiło namiot pośród nas, to znaczy że chce zająć w naszej historii miejsce centralne. Słowo Boga jest zatem osią świata. Słuchanie o Bogu to jedno, a spotkanie się z Nim z bliska w Jego słowie to zupełnie co innego. Każde słowo w Biblii jest dla mnie i o mnie. Bóg „czyta” moje życie, objawia mnie samego takim, jakim On mnie widzi, jakim zamierzył mnie od początku. Trzeba jednak decyzji, by jak Maryja oddać się w pełni tej Bożej uprawie. Do ziarna Słowa należy dodać życie. Do nas należy „uprawianie ziemi”. Możemy czytać Słowo Boże nawet każdego dnia, lecz jeżeli nie będziemy rozważać w sercu, co Bóg do mnie chce poprzez nie powiedzieć i nim żyć, to wszystko na nic.

Podobnie jak u Maryi, w każdej istocie, którą Bóg stworzył, obdarzył nas pierwotnym pięknem, odbiciem, obrazem na podobieństwo Jego Syna. Syn zaś jest Słowem Ojca, poprzez które wszystko się stało.

Mamy zatem zapisany ten Boży obraz w naszym istnieniu i nic, nawet grzech, nie jest w stanie tego wymazać. Jezus jako Słowo, które stało się ciałem, pokazuje nam jak mamy żyć. Rozważanie zatem Pisma Świętego musi odbywać się poprzez ten pryzmat. Skoro ten wzór mamy wpisany w nasze istnienie, tylko poprzez ten pryzmat Pisma Świętego musimy rozważać nasze życie i postępowanie. Tylko poprzez pryzmat Pisma Świętego zobaczymy właściwie nasze życie i to czego potrzebujemy i jak powinniśmy postępować. W Biblii słowo „słuchać” jest tożsame znaczeniowo z „być posłusznym”. Posłuszeństwo Słowu to pierwszy krok do piękna, podobnie jak nieposłuszeństwo jest pierwszym krokiem do grzechu. Tutaj za wzór posłuszeństwa możemy postawić Maryję, która najpierw otworzyła się na dar Słowa Bożego, aby ją napełniło w całości, a poprzez swoje życie rozważała, zachowywała w sercu i w całości wypełniała w życiu. Maryja potrafiła jednocześnie strzec troskliwie i bronić w sobie Słowa Bożego. Bez obaw na szali postawiła swoje życie i zaufała Bożemu Planu.

Lectio Divina, czyli „Boże Czytanie”. Tego właśnie możemy nauczyć się od Maryi. Ona to robi w sposób doskonały. Ks. Krzysztof Wons SDS w swojej książce pt. „CAŁA PIĘKNA MARYJA” w piękny sposób przedstawia nam na czym dokładnie polega to Lectio Divina Maryi. Zachęcam do sięgnięcia po tę książkę. Ja w skrócie tylko postaram się przedstawić na czym ono polega. Z książki dowiemy się dużo więcej o Maryi i o tym, jak stosowała to w swoim życiu. Poznamy ją na nowo, tak piękną, jakiej nie znaliśmy. Porusza w księdze takie tematy, które na nowo nakreślą nam to piękno Maryi, piękno którego nie znaliśmy.

Lectio Divina to metoda modlitwnej lektury Pisma Świętego, oznaczająca po łacinie „Boże czytanie”. Jej celem jest nie tylko poznanie tekstu biblijnego, lecz wejście w głębszą relację z Bogiem przez osobiste doświadczenie i słuchanie Jego Słowa.

Klasyczny schemat Lectio Divina obejmuje cztery etapy:

Lectio (czytanie): Uważne, powolne czytanie fragmentu Pisma, z otwartością na to, co tekst mówi sam w sobie.

Meditatio (medytacja): Rozważanie tekstu i pytanie, co mówi mi osobiście; próba usłyszenia, jak Słowo Boże dotyka mojego życia.

Oratio (modlitwa): Odpowiadanie na Słowo – modlitwą, prośbą, dziękczynieniem, otwarciem serca przed Bogiem.

Contemplatio (kontemplacja): Trwanie w obecności Boga, pozwolenie, by doświadczyć Jego działania, bez użycia słów.

Często jako piąty element wymienia się **actio** – wprowadzenie w czyn owoców modlitwy, czyli praktyczną odpowiedź w codzienności.

Jej celem jest wzrost wiary, pogłębienie więzi z Chrystusem i odnajdywanie Jego woli w życiu osobistym.

Napisano na podstawie książki ks. Krzysztofa Wonsa pt. „CAŁA PIĘKNA MARYJA”. Mariusz Jaracz

LEKTURA DUCHOWA

Święto Podwyższenia Krzyża

Dzisiejsze Święto jest okazją, żeby przemyśleć tę wielką tajemnicę drzewa niechlubnej śmierci dla ludzi, które staje się drzewem życia, zbawienia dla wyznawców Chrystusa.

Moc i mądrość Boża

Człowiek, w swej ludzkiej mądrości, wszelkie cierpienie, choroby, zawody, niesprawiedliwości, które go spotykają, traktuje jako zło i chce się przed nim słusznie uchronić. Jeśli zostaje nim dotknięty to zazwyczaj czuje się niewinną ofiarą, a próbując zrzucić z siebie to jarzmo, szukając sprawcy swego cierpienia, oskarża cały świat, wszystkich łącznie z Bogiem, zapominając, że czasem on sam jest jego sprawca, że on sam nakłada ten ciężki krzyż na ramiona innych.

Jezus bierze pokornie krzyż na swe ramiona. Nie oskarża, nie potępia nikogo. Zło, które Go dotyka bierze na siebie i zadaje mu śmierć zabierając je ze sobą do grobu, gdzie wszelkie zło i to co przeciwne miłości i dobru umiera, zostaje pogrzebane na wieki.

Krzyż Chrystusa, niosący z sobą okrutną śmierć staje się źródłem życia. Ze złem nie można inaczej walczyć i zwyciężyć je, jak tylko zadając mu śmierć w nas samych, jak to uczynił Jezus. I dlatego Jezus odzyskuje życie, zmartwychwstaje i już więcej nie umiera, zło nie ma już więcej panowania nad nim. Krzyż staje się narzędzie śmierci zła, a nie człowieka; krzyż, „na którym zawisło Zbawienie świata”, staje się dobrą nowiną dla człowieka, błogosławieństwem.

Dziś wielu chce „uwolnić” świat od krzyża, jako coś złego, negatywnego, stresującego. Naiwnie, chce się propagować świat bez cierpienia i bólu, jakby zło nie istniało w świecie, jakby ono nie „kąsało” ludzi. Tymczasem jedynym lekarstwem na zło, tak mocno nieraz dające się nam we znaki, jest właśnie zwycięski krzyż Jezusa Chrystusa.

Dlaczego więc, chce się nam ukryć drogę do zwycięstwa, lekarstwo na samo zło, żądając usunięcia krzyży z miejsc publicznych, ze wzgórz i przydrożnych pól, bo jakoby one burzyły harmonię pejzażu, jakoby krzyż drażnił, był solą w oku dzisiejszego człowieka?

Jako uczniowie Chrystusa możemy się szczyć Krzyżem, który jest Bożą mądrością i Bożą siłą. Jezus został przybity do krzyża, zawisł pomiędzy niebem i ziemią, został wywyższony jak ten wąż na wysokim palu, żeby uchronić ludzkość przed niechybną śmiercią, żeby dać lekarstwo na śmiertelne ukąszenia zła. Możemy i powinniśmy spoglądać na Tego, który zawisł na krzyżu, żebyśmy my mogli żyć.

Śmierć Chrystusa na krzyżu nie wykreśla śmierci z agendy naszego życia, ale ona nie ma już ostatniego słowa, staje się przejściem do życia, bramą, której sama śmierć już nie może przekroczyć. Dalej jest tylko „podwyższenie” człowieka, droga do nieba, do życia. Krzyż Chrystusa staje się dla nas jakby drabiną Jakuba, która pozwala nam „wstępować” z ziemi do nieba, ze śmierci do życia.

Jakże często jesteśmy „kąsani” przez zło, przez grzechy własne i innych! Tak dużo krzyży na naszej drodze, tak ciężkie krzyże na naszych barkach, że czasem upadamy, tracimy sen naszych wysiłków a czasem i nawet sens naszego życia. Biorąc krzyż na nasze barki jak Chrystus i z Chrystusem, dotknięci złem wyjdziemy zwycięsko, nie umrzemy na wieki. Nam też jest pisany „Poranek wielkanocny”.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.

o. Zdzisław Stanula CSsR. Sekretarz Konferencji Redemptorystów Europy – Rzym

14 września 2025
XXIV Niedziela
Podwyższenie
Krzyża Świętego
Z EW. J 3

A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne.



Dobrze wiemy, że krzyż był najstraszliwszą i najbardziej hańbiącą karą śmierci w tamtych czasach. Wychwalanie Krzyża Świętego byłoby cynizmem, gdyby nie to, że znajduje się na nim Ukrzyżowany. Krzyż bez Zbawiciela jest czystym cynizmem; z Synem Człowieczym staje się nowym drzewem Mądrości. Jezus Chrystus, dobrowolnie wybierając cierpienie Krzyża, stworzył sens i cel naszego życia: wstąpić wraz z Nim na Krzyż, aby otworzyć ramiona i serce na Dar Boga, w godnej podziwu wymianie. Zostać ukrzyżowanym z Jezusem i zmartwychwstać z Nim: to odpowiedź na wszystko! Jest nadzieja, sens, wieczność, jest życie! Nie jesteśmy szaleńcami, my chrześcijanie, kiedy podczas Wigilii Paschalnej, w sposób uroczysty, wyśpiewujemy pochwałę grzechu pierwotnego: «Błogosławiona wina, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel», który swoim bólem nadał "sens" wszelkiemu bólowi.

Jeśli damy radę przezwyciężyć skandal i szaleństwo ukrzyżowania Chrystusa, pozostaje tylko adorowanie Go i dziękowanie mu za Jego Dar. I zdecydowane poszukiwanie Świętego Krzyża w naszym życiu, aby wypełnić się pewnością, że «przez Niego, z Nim i w Nim», nasze poświęcenie zostanie przemienione rękami Ojca, przez Ducha Świętego, w życie wieczne.

15 września 2025
Matki Bożej
Bolesnej
Z EW. Łk 2



Symeon zaś rzekł do Maryi:
«Oto Ten przeznaczony jest na
upadek i na powstanie wielu w
Izraelu, i na znak, któremu
sprzeciwiać się będą. A Twoją
duszę miecz przeniknie, aby na
jaw wyszły zamysły serc wielu».



«Miecz przeniknie!». Zdanie, które w szerszym kontekście nie wskazuje tylko na mękę Jezusa Chrystusa, ale na Jego działalność, która spowoduje rozłam wśród ludu Izraela, a tym samym wewnętrzne cierpienie Maryi. W ciągu publicznej działalności Jezusa, Maryja doświadczyła bólu, widząc jak władze ludu odrzucają Jezusa i grożą mu śmiercią.

Maryja, tak jak każdy uczeń Jezusa, musi nauczyć się patrzeć na rodzinne relacje w innym kontekście. Ona także, z powodu Ewangelii, musi opuścić Syna i musi nauczyć się oceniać Chrystusa nie według ciała, choć przecież narodził się z Niej ciałem. Ona także musi ukrzyżować ciało, aby mogła zmieniać się na obraz Jezusa Chrystusa. Ale momentem największego cierpienia Maryi, w którym najintensywniej przeżywa krzyż, jest męka i śmierć Jezusa.

Również w bólu, Maryja jest wzorem wytrwałości w ewangelicznej doktrynie, biorąc udział w cierpieniach Chrystusa z cierpliwością. Tak było przez całe jej życie, a w szczególności na Kalwarii. W ten sposób Maryja staje się wzorem dla każdego chrześcijanina. Przez zespolenie ze śmiercią Chrystusa, jest złączona także z Jego zmartwychwstaniem.

ks. dr Waldemar Klinger - fragmenty wybrane z homilii



ŚWIĘTO
MIESIĄCA

7 października
MB Różańcowej
RÓŻANIEC MARYI

Najmilsi! Z jak ogromną wspaniałomyślnością potrafi odwdziżyć się Maryja tym, którzy zawierzyli jej swoje życie, choćby po latach niewiele z tego zawierzenia pozostało.

W licznych objawieniach ostatnich dwustu lat Maryja - zawsze z różańcem w rękach - prosi swoje dzieci, a więc i nas o tę różańcową modlitwę, o ducha nawrócenia i przemiany życia. Ale możemy się pytać samych siebie: Czy prosba Maryi zostanie wysłuchana? Czy będzie chciała nas przedstawić swojemu Synowi? Czy ja wogóle w to wierzę?

Dlatego, siostry i bracia, chwycmy za różańce! Chociaż różaniec w kościołach jest odmawiany przez cały rok, to dopiero od czasów papieża Leona XIII w tradycji utarło się odprawiać - w uroczystej formie - tę kontemplacyjną modlitwę szczególnie w miesiącu październiku. A samo słowo różaniec należy kojarzyć z kwiatem róży, który od wieków jest symbolem Najświętszej Maryi Panny. Do niedawna układ 150 zdrowasiek odmawianych w trzech częściach nawiązywał do 150. psalmów wielbiących wielkie dzieła Boże. To jakby każda Zdrowaśka - róża była złożona u stóp Maryi.

Św. Jan Paweł II w 2002 r. wprowadził dodatkową część różańcową: tajemnice światła. Można by rzec, że te tajemnice różańcowe - tajemnice światła - stały się testamentem św. Jana Pawła II, który złożył w nasze ręce.

Dla tych osób, które codziennie sięgają po różaniec, nie trzeba wiele tłumaczyć. Ci doskonale wiedzą, jaką siłą i mocą jest obdarzona modlitwa Anielskiego pozdrowienia. Wystarczy, że kochają Maryję i są przez nią kochani i chcą z Nią o tej miłości rozmawiać, chcą tę miłość kontemplować, chcą ją poprzez swoje rozmodlenie zgłębiać.

Natomiast tym, którym trudno pojąć fenomen różańcowego rozmodlenia, którzy ostatni raz mieli w swoich rękach różaniec w wieku dziecięcym, bądź nie mieli go jeszcze w dłoniach wcale, chciałbym przekazać pewną prostą myśl: Różaniec to najbardziej absorbująca forma modlitewna, ponieważ zajmuje modlącego się człowieka w trzech wymiarach: manualnym, werbalnym i kontemplacyjnym.

Tylko modlitwa różańcowa absorbuje człowieka manualnie - w rękach należy trzymać różaniec i przesuwając poszczególne paciorki, chociaż nie jest to w tej modlitwie najbardziej istotną sprawą.

W wymiarze werbalnym wielokrotnie wypowiedziana modlitwa „Zdrowaś Maryjo...” jest wyniesieniem naszej ludzkiej natury aż po bramy samego Nieba. Dlatego usta nasze, które wypowiadają w modlitwie różańcowej 50 razy pozdrowienie Anielskie, prowadzą do zanurzenia siebie w Miłości Maryi Panny i Jej Syna.

I tutaj dochodzimy do istoty różańcowego rozmodlenia - do kontemplacji. Kontemplacja to moment, w którym pozwalamy mówić Bogu do nas, a zarazem zaczynamy Go słuchać. Kontemplacja różańcowego rozmodlenia to odnalezienie swojego życia, swojej codzienności na drogach życia Maryi, prowadzącej zawsze do swego Syna - Zbawiciela.

Wielu może się pytać: Jak znaleźć czas w swoim życiu na taką formę modlitwy? Pewną podpowiedzią mogą być słowa bł. Ruperta Mayer'a (23 I 1876 - 1 XI 1945), który mawiał: W ciągu dnia mamy wciąż „puste minuty”, które trzeba starać się dobrze wykorzystać. Niech i dla nas te słowa błogosławionego będą zachętą, by na powrót odnaleźć, odkryć modlitwę różańcową: w drodze do i z pracy, w drodze do szkoły, w czasie spaceru i przy spełnianiu różnorodnych obowiązków. Zawsze jest czas, by chociażby na palcach dłoni uwielbić Maryję. Niech różaniec stróżuje w naszej kieszeni, a wtedy możesz być pewny, że i Maryja nigdy nie zapomni o tobie, jako o swoim dziecku.

wybrał: H. Kyc

Z Archidiecezji Przemyskiej

24 czerwca w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyśle odbyło się spotkanie księży,

którzy w tym roku obchodzą 40. rocznicę święceń kapłańskich.

29 czerwca w Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyśle rozpoczęły się rekolekcje kapłańskie, które trwały do 2 lipca br.

W Elblągu, w dniach **30.06 – 1.07.** odbyły się finały Mistrzostw Polski Ministrantów w piłkę nożną, podczas których drużyna z naszej diecezji - z Przysietnicy - sięgnęła po tytuł mistrzowski.

4 lipca z Przemyśla, Radymna i z Leska wyruszyły pierwsze grupy w ramach 45. Przemyskiej Archidiecezjalnej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Pątnikom w tym roku towarzyszy hasło Roku Jubileuszowego „Pielgrzymi nadziei”. 5 lipca 2025 r. na szlak wyruszyły grupy z Brzozowa, Jarosławia i Leżajska, a 6 lipca 2025 r., z Łańcuta, Krosna (w tym 3 osoby z naszej parafii) i Przeworska.

Od wtorku, **8 lipca** w sanktuarium św. Jana z Dukli trwały doroczne uroczystości odpustowe ku czci Patrona Archidiecezji Przemyskiej. Kulminacją obchodów była sobotnia (12 lipca) i niedzielna (13 lipca) Eucharystia pod przewodnictwem biskupów pomocniczych archidiecezji przemyskiej.

14 lipca. „Maryja w szczególny sposób staje się dla nas drogowskazem, który nie tylko informuje, nie tylko przypomina, nie tylko zachęca, ale także wędruje z nami” – mówił abp Adam Szal podczas Mszy św. sprawowanej w Kalwarii Pałacowskiej w trzecim dniu Wielkiego Odpustu Kalwaryjskiego.

W dniach **4-11 sierpnia** w ośrodku „Nadzieja” w Wybrzeżu koło Dubiecka odbywały się rekolekcje Ruchu Apostolstwa Młodzieży dla dziewczynek Maryi oraz grupy „Małych apostołów”. Uczestniczyło w nich ok 60 chłopców i dziewczynek z terenu całej archidiecezji. Uczestników Wakacji z Bogiem odwiedził abp Adam Szal.

8 sierpnia. Abp Adam Szal sprawował Eucharystię na zakończenie rekolekcji formacyjnych dla rodzin Ruchu Światło-Życie odbywających się w domu rekolekcyjnym w Rzepedzi. Rekolekcje prowadzili ks. Zbigniew Suchy i ks. Łukasz Mroczek razem z Haliną i Januszem Krajnik. Tematem rekolekcji była walka z osamotnieniem.

15 sierpnia w Husowie, odbyła się kolejna edycja Festiwalu Wdzięczności „Złote Kłosy”, zorganizowana przez Caritas Archidiecezji Przemyskiej i lokalną parafię. Centralnym punktem festiwalu była uroczysta msza św., pod przewodnictwem ks. bpa Mariana Rojka oraz wręczenie statuetek „Złotych Kłosów” – symbolu wdzięczności dla tych, którzy w cichy sposób wspierają potrzebujących i angażują się w życie społeczne.

15 sierpnia. W Starej Wsi w ośrodku rekolekcyjnym „Willa” trwały 15-dniowe rekolekcje w ramach Ruchu Światło-Życie - Oazy Rodzin II stopnia prowadzone przez ks. Bartłomieja Datę, ks. Artura Drozda oraz Katarzynę i Mariusza Werwińskich. Uczestników rekolekcji odwiedził abp Adam Szal.

17 sierpnia. W ośrodku rekolekcyjnym Nadzieja trwały rekolekcje Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które prowadzili ks. Karol Jagieła i ks. Krzysztof Łęcznar. Hasłem rekolekcji były słowa: Nie bój się być sobą. Młodość, która inspiruje. Uczestników odwiedził abp Adam Szal.

22 sierpnia. W Ustrzykach Górnych trwały rekolekcje Ruchu Apostolstwa Młodzieży, które prowadzi ks. Marcin Wilk. Kanwą rozważań rekolekcyjnych jest historia Titanica. W oparciu o historię wydarzenia młodzież pochyla się nad ludzką kondycją. Uczestników rekolekcji odwiedził abp Adam Szal.

opr. red. na podst. strony <https://przemyska.pl>

21 września 2025
XXV Niedziela
Zwykła C
Z EW. Łk 16



Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć.



Dzisiaj Ewangelia przedstawia postać niewiernego zarządcy, który korzystał ze swojej funkcji, aby okradać swojego pana. Był zwyczajnym rządcą, a zachowywał się jak pan. Warto byśmy zawsze mieli na uwadze, że:

1) Dobra materialne są dobrymi rzeczywistościami, ponieważ wyszły z rąk Boga.

2) Lecz nie możemy ich „czcić” jakby byli Bogiem i celem naszej egzystencji; mamy się od nich uwalniać. Bogactwa istnieją po to, by służyć Bogu i braciom, nie mają służyć do detronizacji Boga z naszych serc i z naszych dzieł: «Nie możecie służyć Bogu i Mamoni».

3) Nie jesteśmy panami dóbr materialnych, lecz zwykłymi zarządcami i dlatego mamy je nie tylko zachowywać, ale także pomnażać w miarę naszych możliwości. Doskonale obrazuje to przypowieść o talentach.

4) Nie możemy popaść w skąpstwo, lecz żyć w wolności, która jest wartością chrześcijańską bogatych i biednych w każdych okolicznościach. Mamy dawać innym! Ziemia została dana wszystkim, a nie tylko bogatym».

Jesteś egoistą, jeśli myślisz tylko o gromadzeniu dóbr dla siebie jak ów zarządca z Ewangelii. Sknerstwo i zatwardziałość serca zamykają cię na potrzeby innych. Bądź hojny, bo nic nie jest twoje!

28 września 2025
XXVI Niedziela
Zwykła C
Z EW. Łk 16



Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz.



Dzisiaj, Jezus konfrontuje nas z niesprawiedliwością, która wynika z różnic między bogatymi i biednymi. Spotyka ich jeden los: obaj umierają. Od razu widać różnicę: jeden udaje się na łono Abrahama, drugiego tylko pogrzebano. Gdybyśmy nigdy nie usłyszeli tej historii moglibyśmy przypuszczać, że nagrodę wygrał bogaty, a biedak został tylko pochowany. Według tej logiki to jasne.

Nauki udziela nam ojciec wiary Abraham wyjaśniając puentę: «Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedołą» (Łk 16,25). Boża sprawiedliwość odwraca sytuację. Bóg nie pozwala, by biedny zawsze cierpiał głód i ubóstwo.

Ta opowieść poruszyła miliony serc bogaczy na przestrzeni dziejów i wielu doprowadziła do nawrócenia. Lecz jakiego przesłania potrzeba teraz w naszym rozwiniętym, super skomunikowanym globalnym świecie, abyśmy zdali sobie sprawę z niesprawiedliwości, których jesteśmy sprawcami lub conajmniej współnikami? Wtedy wszyscy, którzy słuchali Jezusa pragnęli po śmierci spocząć na łonie Abrahama, a teraz ludziom wystarcza po prostu pogrzeb, kremacja, pomnik.

Niech Łazarze naszej codzienności pomogą nam znaleźć drogę do Boga.

28 września 2025, XXVI Niedziela Zwykła C, Z EW. Łk 16



Ewangelia miesiąca

Bogacenie się, a nauka Kościoła

Chociaż bogactwo często prowadzi do hedonizmu, konsumpcjonizmu i egoizmu, czyli wypaczonego stylu życia, to jednak nauczanie społeczne Kościoła nie jest przeciwne bogaceniu się. Podkreśla się w nim nie tyle aspekt posiadania, ile raczej używania dóbr materialnych, a w konsekwencji obowiązki społeczne, ciążące na własności.

Judasza otrzymał od Sanhedrynu za wydanie Jezusa 30 syklów. Zapłata ta była ceną przewidzianą przez Księgę Wyjścia jako opłata za niewolnika zabitego przypadkiem (por. Wj 21, 32). Była to wielkość rzędu średniej płacy dla robotnika niewykwalifikowanego za 4 miesiące pracy. Po ukrzyżowaniu Judasza, gdy „opamiętał się” (Mt 27, 3), usiłował zwrócić te pieniądze arcykapłanom, lecz usłyszał odpowiedź: „Co nas to obchodzi? To twoja sprawa”. Rzucił więc pieniądze „ku przybytkowi, oddalił się, potem poszedł i powiesił się” (Mt 27, 5).

Gdy mamona jest bożkiem

Tak więc pieniądze pojawiły się także w pobliżu Golgoty — znaczone były zdradą, krwią, samobójstwem Judasza. Dla Żydów wiele monet uważanych było za „nieczyste” — zwłaszcza te z wizerunkami władców. Należało je zatem wymienić w świątynnym kantorze, by wewnątrz wnosić jedynie „czyste” pieniądze. Proces oczyszczenia pieniędzy nie jest jednak tak łatwy, jak wymiana w kantorze. Zależy od serca człowieka i jego postawy wobec bogactwa, którego znakiem jest pieniądź.

Jezus poddał bogactwo zdecydowanej krytyce. Można ją sprowadzić do kilku elementów:

1. Służba Bogu i Mamonie wykluczają się nawzajem (por. Mt 6, 24; Łk 16, 13) — gdy własność bierze człowieka całkowicie w swoje posiadanie, staje się wówczas pseudobóstwem, które nie tylko nie daje mu wolności, lecz go zniewala.

2. „Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną” (Łk 16, 9) — wobec dóbr materialnych trudno jest zdobyć się człowiekowi na postępowanie prowadzące do realizacji dobra. Mamonę należy rozmieć w sensie negatywnym, o ile szkodzi ona człowiekowi albo prowadzi go do złego postępowania. Przy jej pomocy jednak należy sobie zyskiwać przyjaciół, którymi są potrzebujący. Bogaci chrześcijanie nie mogą lekceważyć zagrożeń płynących z bogactwa, ale są wezwani do rezygnacji z niegodziwej mamony (dobra uzyskane z sposób nieuczciwy) na rzecz ubogich i swojej gminy, by dzięki temu mieć udział w życiu wiecznym.

3. Odpowiedzialne zarządzanie dobrami: „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny” (Łk 16, 10) — dobrom ziemskim, jako mniejszym, zostało w formie antytezy przeciwstawione zbawienie jako dobro większe.

4. Ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem bogactw (por. Łk 16, 19-31) — w formie przypowieści o bogaczu i Łazarzu pouczenie o zawartym w bogactwie ukierunkowaniu ku potępieniu.

W starożytności Platon twierdził, że każdy przejaw chciwości u rządzących lub u grupy obywateli rodzi wojny domowe, walkę o władzę i degenerację idealnego ustroju państwa. Oryginalną myślą Platona było powiązanie żądzy posiadania (w związku z tym ustanowienia własności prywatnej) z powolną degeneracją ustrojów państwowych. W średniowieczu podobną myśl określano maksymą: „*Radix malorum est cupiditas*” — *miłość pieniądza jest korzeniem wszelkiego zła*.

Siła ekonomii i pochodzącego z niej bogactwa podobna jest do wody. I

bogactwo i woda mogą być błogosławieństwem, ale również mogą stać się przekleństwem. Bez siły wody nie istniałyby młyny wodne, wiele elektrowni, znacznie osłabiona zostałaby wymiana handlowa między krajami. Uregulowany bieg wody jest dobrodziejstwem dla współczesnego świata, bo umożliwia jego rozwój. Podobnie uporządkowana gospodarka, kierowana świadomie i odpowiedzialnie staje się podstawową siłą społeczeństw, decyduje o zasobności poszczególnych obywateli, kształtuje materialny poziom ich życia. Natomiast chciwość (gr. philarguria) jest nieuporządkowaną chęcią posiadania własności. Nie ma dla tego pragnienia szczególnych uzasadnień, gdyż nie mieści się ono w ramach roztropnie zaspokajanych ludzkich potrzeb. Bo nie potrzebując, człowiek „chce mieć”, by mieć i nie zwraca uwagi na to, że często owo pragnienie przesłania ważniejsze sprawy jego życia. Pod dyktando tego pragnienia potrafi użyć przemocy przy zdobywaniu dóbr, nie zwraca uwagi na moralność swego życia, posuwa się do kłamstwa, podstępu, podejmuje nieuzasadnione wysiłki.

Złoto otwiera wszelkie drzwi

Chciwość sprawia, że dobra materialne stają się celem ostatecznym człowieka. To dla bogactwa ludzie gotowi są zapomnieć o podstawowych zasadach moralnych, zdradzić wcześniej przyjmowane prawa, a nawet wyrzec się własnej wiary. Filip Macedoński twierdził, że każde miasto, do którego zdoła dojść osioł z worem złota, można bardzo łatwo zdobyć. Gdyż „Auro quaeque ianua panditur” — Złoto otwiera wszelkie drzwi. Ludzie ogarnięci chęcią zysku — chciwością, czyli żądzą posiadania bogactw — skłonni są do odstępstw od zasad moralnych, obowiązków, przysięgi, honoru i uczciwości, gotowi są poświęcić uczucia własne i swoich bliskich, wyjawiać tajemnice, dopuścić się zdrady. Zatem to najłatwiejsza droga do zwycięstwa nawet nad najtrudniejszym wrogiem. I niestety, Aleksander Macedoński mówił o czymś, co w historii miało miejsce wielokrotnie...



**Biedny
prędzej
się
podzieli
niż
bogaty...**

przyjemniej”. I uczą ich tego sami dorośli. Uwzględniając inflację, oblicza się, iż współcześnie rodzice wydają na swe dzieci 500 proc. więcej funduszy, niż było to jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Do tego dochodzi próba przezwyciężenia stanu smutku swoich dzieci poprzez wydawanie pieniędzy. I to powód tego, że wyniki badań nad poglądami młodych ludzi nie mogą dziwić...

Współczesny człowiek w konsumpcji poszukuje źródeł zaspokojenia wszelkich pragnień, przyjemności i potwierdzenia swej ważności. A często jest ona podejmowana bez żadnego uzasadnienia i potrzeby.

Na przeciętnego Amerykanina przypada rocznie ok. 1400 kg spożytego zboża, podczas gdy w krajach rozwijających się — 200 kg zboża. Ponadto zawartość śmietnika jednego amerykańskiego miasta mogłaby wyżywić przeciętne miasto w Afryce. W samych Stanach Zjednoczonych na leczenie skutków obżarstwa wydaje się rocznie tyle pieniędzy, co w Indiach na całe wyżywienie ok. 1 miliarda ludzi. Ekonomiści coraz częściej podnoszą problem dysproporcji między biednymi a bogatymi, jako ten, który powinien być rozpatrywany w kategoriach moralnych. Bo same wartości statystyczne i argumenty ekonomiczne oraz polityczne już dzisiaj nie wystarczają.

Współcześnie pragnienie posiadania również jest bardzo silne, a bycie bogatym stało się bardzo ważne szczególnie dla młodego pokolenia, u niektórych przybiera nawet formę życiowej obsesji. Analitycy mówią, iż „nasze dzieci zaabsorbowały takie wartości kultury, jak: więcej, łatwiej, szybko i

29 września 2025
Świętych Archaniołów
Michała, Gabriela
i Rafaela
Z EW. J 1



**«Zaprawdę, zaprawdę,
powiadam wam: Ujrzycie niebiosa
otwarte i aniołów Bożych
wstępujących i zstępujących na
Syna Człowieczego».**



29 września
Michał, Rafał, Gabriel.
Święto Archaniołów

<https://stacja.pl>

Dzisiaj, w dniu świętych Archaniołów, Jezus manifestuje Apostołom i wszystkim, obecność aniołów i ich związek z Nim. Aniołowie przebywają w chwale niebieskiej, gdzie wiecznie chwalą Syna Człowieczego, który jest Synem Bożym. Otaczają Go i Jemu służą.

Tak, Gabriel, Michał i Rafael pojawiają się w Biblii jako obecni w ziemskich perypetiach i przynoszący ludziom — jak mówi święty Grzegorz I — komunikaty, poprzez swoją obecność i działania, które zdecydowanie zmieniają nasze życie. Nazywani są właśnie „archaniołami” czyli książętami aniołów, ponieważ są posyłani do najważniejszych misji.

Aniołowie są obecni od chwili stworzenia i w ciągu całej historii zbawienia, zwiastując z daleka i z bliska to zbawienie oraz służąc wypełnieniu zamysłu Bożego. Oto niektóre przykłady: zamykają raj ziemski, chronią Lota, ratują Hagar i jej dziecko, powstrzymują rękę Abrahama, pośredniczą w przekazywaniu Prawa, prowadzą lud Boży, zwiastują narodziny i powołania, towarzyszą prorokom. Wreszcie anioł Gabriel zwiastuje narodzenie Poprzednika oraz narodzenie samego Jezusa.

Niech ta uroczystość archaniołów nauczy nas, ile czci jesteśmy im winni i ile wdzięczności wobec Ojca, który je posyła dla naszego dobra.

**02 października
2025**

Aniołów Stróżów

Z EW. Mt 18



Baczcie, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie.



We wspomnienie Aniołów Stróżów czytamy fragment Ewangelii, który przypomina o ich obecności i roli, jaka została powierzona im przez Boga. Wierzmy, że Bóg stworzył świat materialny, wszystko, co na nim istnieje. Stworzył także świat bytów duchowych. Jest o tym mowa w Starym Testamencie, ale jeszcze wyraźniej w pismach Nowego Testamentu. Aniołowie są posłani przez Boga, aby wypełnić konkretną misję. Przekazują słowa bądź udzielają pomocy komuś, kto jest w potrzebie. Dobrze znanym przykładem misji anioła jest zwiastowanie Maryi Pannie, że zostanie Matką Syna Bożego (Łk 1, 26-38), albo cudowne uwolnienie św. Piotra z więzienia (Dz 12, 5-17). Księga Apokalipsy jest pod tym względem wyjątkowa. Ukazuje potężne działanie aniołów w historii zbawienia. Zgodnie z wiarą Kościoła przyjmujemy, że każdy człowiek ma swojego anioła, który mu towarzyszy, ochrania, gdy trzeba, ale też – jak mówi Jezus – wpatruje się w Boże oblicze. Adoruje Boga w naszym imieniu i zapewne przedstawia nasze modlitwy (Ap 8, 3n).

Dziękuję Ci, Boże, za to, że posyłasz swojego anioła także do mnie, że mi towarzyszy, chroni mnie i w moim imieniu oręduje przed Twoim obliczem. Przepraszam za to, że zbyt mało korzystam z jego natchnień.

Chociaż bogactwo często prowadzi do hedonizmu, konsumpcjonizmu i egoizmu, czyli wypaczonego stylu życia, to jednak nauczanie społeczne Kościoła nie jest przeciwne bogaceniu się. Podkreśla się w nim nie tyle aspekt posiadania, ile raczej używania dóbr materialnych, a w konsekwencji obowiązki społeczne ciążyące na własności. Bogactwo nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem do celu. Wymaga ono uświadomienia w zakresie hierarchii wartości, postaw życiowych i zachowań opartych na zasadach etyczno-społecznych, a zwłaszcza na zasadzie sprawiedliwości, miłości i solidarności. Jest to wielki problem: dostrzegania potrzebujących, których — jak zapowiadał Jezus — zawsze będziemy mieć między sobą. Oblicza się, że w każdej populacji, bez względu na zamożność państwa, zawsze pozostanie ok. 6 proc. ludzi, którzy z najróżniejszych powodów — fizycznych, psychicznych, intelektualnych, emocjonalnych itp. — pozostaną społecznie upośledzeni. Ogólna bieda państwa powoduje znaczny wzrost odsetka ludzi żyjących w nędzy. Brak widzenia tego problemu przez zamożniejszą część społeczeństwa, będzie — według Biblii — powodem potępienia bogatych. Św. Jakub Apostoł ostrzega: „Bogacze, zapłaczcie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało” (Jk 5, 1-3).

Ks. Andrzej Zwoliński/opoka.org.pl



W następstwie zdarzenia, gdy natura wystąpi do jesiennej spoczynku, Kościół obchodzi jedno z najważniejszych świąt anielskich - wspomnienie św. Michała Archanioła, przypadające 29 września.

Kim jest Archanioł Michał?

Święty Michał, którego imię oznacza „Kto jak Bóg?”, jest jednym z trzech archaniołów wymienianych wprost w Piśmie Świętym. W tradycji chrześcijańskiej znany jest jako wódz niebiańskich zastępów, obrońca kościoła i przewodnik dusz do nieba. Księga Objawienia przedstawia go jako tego, który stanie na czele anielskiego wojska w ostatecznej walce dobrej ze złem.

Pierwsze objawienie w Polsce - cud w Bliznem

Najważniejszym czynnikiem związanym z kultem św. Michała Archanioła w Polsce było jego cudowne objawienie w 1624 roku w niedalekiej wsi Blizne. To właśnie w tym miejscu Archanioł po raz pierwszy objawił się na ziemiach polskich, to dało początek kultowi na naszych ziemiach.

Pamiętne wydarzenia rozegrały się w roku 1624, gdy na południowo-wschodnią część Polski napadli Tatarzy pod dowództwem Kantymira Mirzy. Jeden z tatarskich oddziałów rozbił obóz w pobliskiej wsi Różanka (dziś Golcowa) i stamtąd, korzystając z ciemności nocy, napadł znienacka na mieszkańców Bliznego, uprowadzając w jasyr około 60 osób. Mieszkańcy wioski, którym udało się uniknąć niewoli, schronili się na wzgórzu zwanym dziś "Michałkiem". W obliczu śmiertelnego zagrożenia zwrócili się z gorącą modlitwą do św. Michała Archanioła o cudowne ocalenie. Ich prośby zostały wysłuchane w sposób spektakularny - rozpętała się burza, a z nieba spłynęły zastępy uzbrojonych aniołów w białych szatach, którym przewodził sam Archanioł Michał.

Według zapisu w księdze wizytacyjnej biskupa przemyskiego Jerzego



Albrechta Denhoffa z 1699 roku: "Tatarzy zostali przepędzeni w cudowny sposób przez wielką liczbę wojsk w białych szatach. Przerażeni jeńcy, oddani w opiekę Świętego Michała przez przewielebnego Księdza Proboszcza, bez żadnych szkód i w pełnej liczbie powrócili do domów".

Potwierdzenie cudu przez Kościół

Prawdziwość i nadprzyrodzony charakter cudu objawienia się św. Michała Archaniola na górze w Bliznem oficjalnie potwierdził papież Benedykt XIV. Za jego zgodą biskup Sierakowski ustanowił sanktuarium św. Michała Archaniola w tym świętym miejscu.

Na pamiątkę cudownego ocalenia proboszcz Józef Nałogowski wybudował na wzgórzu drewnianą kaplicę pod wezwaniem św. Michała Archaniola. W 1750 roku osiedlili się tam kapucyni i rozpoczęli budowę murowanego kościoła pod wezwaniem Zjawienia Michała Archaniola. Choć świątynia została rozebrana przez zaborców austriackich w 1788 roku, kult św. Michała przetrwał, a w 1877 roku wzniesiono obecną kaplicę.

Wrześniowe wspomnienie

Liturgiczne wspomnienie św. Michała Archaniola, obchodzone 29 września, ma swoje korzenie w V wieku, kiedy to poświęcono mu bazylikę na Via Salaria w Rzymie właśnie tego dnia. W Polsce święto to od wieków cieszyło się szczególną czcią, zwłaszcza po cudownym objawieniu w Bliznem, które miało miejsce właśnie około uroczystości św. Michała Archaniola.

Każdego roku 29 września pielgrzymi ściągają na Świętą Górę Podkarpacia w Bliznem, aby uczcić modlitwą Pierwszego Pułkownika Rzeczypospolitej i zyskać odpusty nadane przez Stolicę Apostolską.

W 2024 roku parafia obchodziła jubileusz 400. rocznicy cudu, który dokonał się podczas najazdu tatarskiego.

Patron naszych czasów

Współcześnie kult św. Michała Archaniola nie traci na aktualności. Objawienie w Bliznem pozostaje żywym świadectwem opieki Archaniola nad polską ziemią i zachętą do zawierzenia się jego wstawiennictwu. W dobie licznych wyzwań moralnych i duchowych, wierni znajdują w nim orędownika w walce z pokusami i złem.

Modlitwa do św. Michała Archaniola, skomponowana przez papieża Leona XIII, jest nadal odmawiana w wielu parafiach po Mszy Świętej:

**"Święty Michale Archaniele,
ochraniaj nas w walce,
a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha
bądź naszą obroną,
oby go Bóg pogromić raczył
pokornie o to prosimy,
a Ty Wodzu niebieskich zastępów
szatana i inne duchy złe,
które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą
mocą Bożą strąć do piekła.
Amen"**

Zaproszenie do modlitwy

Niech wrześniowe wspomnienie św. Michała Archaniola będzie dla

**05 października
2025
XXVII Niedziela
Zwykła C
Z EW. Łk 17**



***Tak mówcie i wy, gdy
uczynicie wszystko, co wam
polecono: "Słudzy nieużyteczni
jesteśmy; wykonaliśmy to, co
powinniśmy wykonać".***



Dzisiaj Chrystus ponownie opowiada o służbie. Ewangelia zawsze podkreśla ducha służby. Chrystus także potwierdza, że „nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,28).

Całe życie chrześcijanina powinno polegać na służeniu i nie ma się nam wydawać, że robimy coś nadzwyczajnego. Wszystkie dziedziny życia, rodzina, praca, sfera społeczna, świat polityki, ekonomii, etc., powinny być prześiknięte duchem służby. «Służyć, aby służyć», mówił Święty Josemaría Escrivá; pragnął on pokazać, że aby „być użytecznym” konieczne jest życie hojne i nie poszukujące chwały, zaszczytów i okłasków.

Kiedy obsadzano najważniejsze urzędy w hierarchii, starożytni mawiali „nolentes quaerimus” — «na wysokie stanowiska szukamy ludzi, którzy wcale tego nie pragną, którzy nie chcą się wyróżniać». Taka sama jest intencja dobrych pasterzy gotowych służyć Kościołowi, tak jak on chce aby mu służyli: przyjęcie postawy sługi, tak jak Chrystus. Pamiętajmy, że funkcje w Kościele należy pełnić zgodnie ze słowami Świętego Augustyna: «Non tam praeesse quam prodesse»; nie tyle rozkazem i przywództwem, ile raczej użyteczną posługą.

**07 października
2025**

**Matki Bożej
Różańcowej**

Z EW. Łk 1

Anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego.



Zwiastowanie Maryi Pannie, czyli pierwsza tajemnica Różańca. Od pozdrowienia anielskiego rozpoczyna się historia wcielenia. Archanioł Gabriel wypowiada słowa, które w sposób szczególny odnoszą się do Maryi. Ona przyjmuje je z wiarą i miłością jako pokorna Służebnica Pańska. Dzięki temu radość w Panu będzie Jej udziałem nie tylko w tych chwilach, które rozważamy w tajemnicach światła i chwalebnych, ale również wtedy, gdy nadejdą te bolesne. Przez Maryję, naszą Matkę, słowa anielskiego pozdrowienia stają się i naszą radością. My także mamy się radować z przyjścia Syna Bożego, bo dzięki Niemu jesteśmy obdarzeni łaską dziecięstwa Bożego i mamy pewność, że Pan jest z nami. Przyjmijmy i my te słowa z wiarą.

Jezu, Maryja przyjęła słowo Boże i stało się ono w Niej ciałem. Naśladując Twoją Matkę, z wiarą wsłuchuję się w Twą Ewangelię i rozważam ją w sercu, abym mógł wydać dobry owoc.

nas wszystkich zachętą do odnowienia zawierzenia się jego opiece. Pamiętając o cudownym objawieniu w Bliznem, możemy z jeszcze większą ufnością prosić go o wstawiennictwo i ochronę dla nas samych, naszych rodzin i całej Ojczyzny. Archanioł Michał to nie tylko wojownik, ale także przewodnik duszy ludzkiej ku temu, co dobre, piękne i święte. Jego pierwsze objawienie na ziemiach polskich w Bliznem niech będzie przypomnieniem o szczególnej opiece, jaką rozciąga nad naszym narodem.

Redakcja zachęca wszystkich parafian do uczestnictwa we Mszy Świętej w dniu 29 września oraz do odmawiania modlitwy do św. Michała Archanioła w intencji pokoju i bezpieczeństwa naszej wspólnoty parafialnej.

Beata Jaracz

Kiedy aniołowie udają ludzi



W Ewangeliach aniołowie ukazują się jako młodzieńcy w szatach białych jak śnieg (Mt 28,2), oraz w szatach lśniących (Łk 24,4) i przepięknych (2Mch 3,25). Oblicze anioła jest pełne dostojeństwa (Sdz 13,6), a postać jaśnieje jak błyskawica (Mt 28,2). Ponadto obdarzony jest nadzwyczajną siłą i uderzającą pięknnością (2Mch 3,25). Aniołowie ukazują się również jako jeźdźcy w złotej zbroi (2Mch 3,25), z mieczem (1Krn 21,16), na koniach ze złotymi uzdami (2 Mch 10,29). Wyobrażenia aniołów jako uskrzydlonych stworzeń nigdy nie odnoszą się do posłańców przybywających do człowieka z polecenia Boga. Jedyny wyjątek dotyczy Gabriela, o którym prorok Daniel mówi: "Ileć w [szybkim] locie zbliżył się do mnie w czasie wieczornej ofiary" (Dn 9, 21). Pojawienie się anioła określone jako „łatanie” sugeruje, że miał on skrzydła, byłaby to więc pierwsza tego typu wzmianka, aczkolwiek może chodzi po prostu o podkreślenie faktu szybkiego przybycia anioła.

Wygląd aniołów

Antropomorfizm jest charakterystyczny dla aniołów posłanych do ludzi, natomiast w wizjach prorockich teofanii były niebiańskie otaczające tron Boga przyjmują postać alegorycznych uskrzydlonych zwierząt.

Na obrazach widzimy aniołów ze skrzydłami, ale nikt chyba już nie wierzy w takich uskrzydlonych aniołów. Czy istnieją jednak jakieś świadectwa o tym, jak aniołowie wyglądają naprawdę?

Przede wszystkim nie możemy powiedzieć, jak aniołowie wyglądają naprawdę, ponieważ są pozbawionymi ciał duchami, a zatem w sensie ścisłym z samej swej natury nie mają żadnego wyglądu. Anioł, będąc duchem, nie posiada w ogóle ciała, kształtu ani płci. Jednak, jak wiadomo, anioł może ukazywać się pod różnymi postaciami.

Aniołowie „udający” ludzi

A zatem aniołowie otrzymują „wygląd” dopiero podczas angelofanii. Objawiając się człowiekowi, mogą wyglądać jakkolwiek zechcą - albo przez wpływanie na naszą wyobraźnię, albo przez przybranie konkretnej formy. Kiedy wysłani są do ludzi jako ambasadorowie Boga, „przybierają” zazwyczaj kształt ciała ludzkiego (tak jak my wkładamy kostium) lub wpływają na naszą

wyobraźnię od wewnątrz (jak w hipnozie lub telepatii). Być może „wygląd” aniołów zależy często od indywidualnych predyspozycji patrzącego. Angelofania jest więc wizją oddziałującą na nasze zmysły i emocje, ale nie odzwierciedlającą żadnej „prawdy” o wyglądzie aniołów. Aniołowie, którzy zjawiają się na Ziemi jako Boży posłańcy skierowani do człowieka, występują zazwyczaj w ludzkiej postaci, bo dostosowują się do adresatów.

Żaden ze znanych tekstów opisujących biblijne angelofanie nie zna idei anioła-dziecka, cieszącej się wielką popularnością w sztukach plastycznych od czasów renesansu. Kiedy aniołowie dają się zobaczyć, zazwyczaj jest to postać wysokiego, przystojnego, muskularnego mężczyzny. Taki wygląd wydaje się być ich ulubionym przebraniem, prawdopodobnie dlatego, że budzi zaufanie i pasuje do powszechnego ludzkiego stereotypu bohatera, wojownika. Prawdopodobnie dlatego nie ma również świadectw o aniołach przyjmujących postacie kobiet. Oczywiście aniołowie nie są ani kobietami ani mężczyznami. Biblia poświadcza, że uczestniczący w spotkaniu z aniołem ludzie rozpoznają Bożego wysłannika dość późno. Zazwyczaj najpierw jest on brany za zwykłego człowieka. W Liście do Hebrajczyków czytamy: „Gościnności nie zapominajcie; dzięki niej bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli.” (Hbr 13, 2). Aniołowie potrafią doskonale udawać ludzi... Archanioł Rafael przez wiele tygodni był towarzyszem podróży Tobiasza i ani razu nie podejrzewano, że nie jest on człowiekiem. W końcu gdy się ujawnił, powiedział: „Nie widzieliście, żebym co jadł, bo w istocie mieliście tylko widzenie”. Trzej aniołowie, którzy ukazali się Abrahamowi także sprawiali wrażenie, że jedzą i zdawali się być ludźmi.

Aniołowie w prorockich wizjach

Bywały jednak sytuacje, gdy tożsamość objawiającego się człowiekowi bytu niebiańskiego nie budziła wątpliwości. W Dn 10 znajduje się szczegółowy opis istoty ukazującej się prorokowi i wyjaśniającej mu znaczenie wizji: „oto jakiś mąż ubrany w lńiane szaty, a jego biodra były przepasane czystym złotem. Jego ciało było jak chryzolit, jego twarz jak wygląd błyskawicy, jego oczy jak pochodnie ognia, jego ramiona i jego stopy jak wygląd polerowanego brązu, a głos jego słów jak głos tłumu” (ww. 5-6), co nawiązuje do wcześniejszych tradycji biblijnych, a zostało rozwinięte w późniejszej literaturze apokaliptycznej.

W Ewangeliach aniołowie ukazują się jako młodzieńcy w szatach białych jak śnieg (Mt 28,2), oraz w szatach lśniących (Łk 24,4) i przepięknych (2Mch 3,25). Oblicze anioła jest pełne dostojęstwa (Sdz 13,6), a postać jaśnieje jak błyskawica (Mt 28,2). Ponadto obdarzony jest nadzwyczajną siłą i uderzającą pięknnością (2Mch 3,25). Aniołowie ukazują się również jako jeźdźcy w złotej zbroi (2Mch 3,25), z mieczem (1Krn 21,16), na koniach ze złotymi uzdami (2 Mch 10,29). Wyobrażenia aniołów jako uskrzydłych stworzeń nigdy nie odnoszą się do posłańców przybywających do człowieka z polecenia Boga. Jedyny wyjątek dotyczy Gabriela, o którym prorok Daniel mówi: „leć w [szybkim] locie zbliżył się do mnie w czasie wieczornej ofiary” (Dn 9, 21). Pojawienie się anioła określone jako „latanie” sugeruje, że miał on skrzydła, byłaby to więc pierwsza tego typu wzmianka, aczkolwiek może chodzić po prostu o podkreślenie faktu szybkiego przybycia anioła.

Istoty uskrzydłone

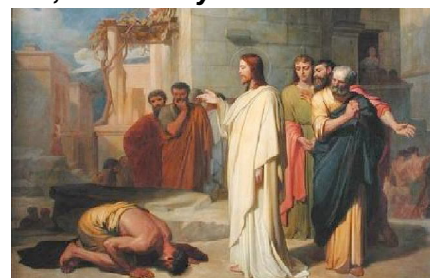
Antropomorfizm jest charakterystyczny dla aniołów posłanych do ludzi, natomiast w wizjach prorockich teofanii bytu niebiańskiego otaczające tron Boga przyjmują postać alegorycznych uskrzydłych zwierząt.

Ezechiel ujrzał przedziwne istoty określone jako cheruby. Niezmiernie ciekawy i inspirujący wyobraźnię jest opis tychże cherubów w Księdze Ezechiela (1,4-25; 10,1-22): „Miały postać człowieka. Każda z nich [istot] miała po cztery twarze i po cztery skrzydła. Nogi ich były proste, stopy zaś podobne do stóp cielca; lśniły jak brąz czysto wygładzony. Pod skrzydłami przy czterech bokach miały ludzkie ręce. Skrzydła ich przylegały wzajemnie do siebie - nie odwracały się, gdy one szły. Każda z tych istot miała z prawej strony oblicze człowieka i oblicze lwa, z lewej zaś strony oblicze wołu i oblicze

**12 października
2025
XXVIII Niedziela
Zwykła C
Z EW. Łk 17**



Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!» Na ich widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!». A gdy szli, zostali oczyszczeni.



Dzisiaj Jezus przechodzi blisko nas, abyśmy przeżywali powyższą scenę realistycznie w osobach tak wielu odsuniętych na margines społeczny, którzy ciągną do chrześcijan, aby znaleźć w nich dobroć i miłość Jezusa.

Przy odrobinie wyobraźni każdy z nas może odtworzyć obraz tych z marginesu społeczeństwa, których Jezus chce ich przywrócić, wyleczyć ich cierpienia, rozwiązać ich problemy; i zwraca się do nas o współpracę bezinteresowną, darmową, skuteczną... z miłości.

My sami obrazujemy lekcję Jezusa. Jesteśmy grzesznikami i potrzebujemy przebaczenia, jesteśmy biednymi, którzy oczekują wszystkiego od Niego. Bylibyśmy w stanie powiedzieć jak trędowaty: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nade mną»? Naśladujemy uzdrowionego trędowatego, który wraca, aby podziękować Jezusowi?

Z uzdronych tylko jeden wrócił chwając Boga donośnym głosem. A jak my dziękujemy Jezusowi za wielki dar życia naszego i naszej rodziny; łaskę wiary, za Eucharystię, za odpuszczenie grzechów? Czy zdarza nam się nie dziękować za Eucharystię? Eucharystia jest —bez wątpienia — najlepszym przeżyciem każdego dnia.

**19 października
2025
XXIX Niedziela
Zwykła C
Z EW. Łk 18**

A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę.



Dzisiaj, Jezus przypomina nam o tym, że trzeba «modlić się i nie ustawać» (Łk 18,1). Naucza czynami i słowami.

Jezus modli się podczas Chrztu nad Jordanem, kiedy powołuje Dwunastu i podczas Przemienienia. Kiedy jeden z uczniów poprosił «Panie, naucz nas modlić się», z Jego ust popłynęło Ojciec Nasz. Kiedy zapowiada zaparcie się Piotra mówi: «Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoje wiara». Podczas ukrzyżowania: «Ojcie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią». Kiedy umiera na Krzyżu: «Panie, w ręce Twoje powierzam ducha mego». Sam Pan Jezus jest przykładem modlitwy prośby, szczególnie w ogrodzie Getsemani, co zgodnie opisują wszyscy ewangeliciści.

Można podawać przykłady na to, jak wznosić serce do Boga w różnych codziennych działaniach. Nie jest tym samym praca intelektualna co fizyczna. Nie tym samym jest także modlitwa prośby i dziękczynienia, adoracji i prześlągania, z samego rana i po całym męczącym dniu.

Wzorem modlitwy jest Maryja. W Kanie Galilejskiej swoją prośbą była w stanie przyspieszyć godzinę Jezusa i czas Jego cudów. Uczyniła to pełna miłości do nowożeńców i ufności w swojego Syna.

orla. Skrzydła ich były rozwinięte ku górze; dwa przylegały wzajemnie do siebie, a dwa okrywały ich tułowia. Całe ich ciało: plecy, ręce i skrzydła było wypełnione dookoła oczami”.

Izajasz jako jedyny doświadczył objawienia serafów. Dowiadujemy się, że „każdy z nich miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swą twarz, dwoma okrywał swoje nogi, a dwoma latał” (Iz 6,2).

A zatem w Biblii Hebrajskiej pojawiają się różne uskrzydłone istoty niebiańskie pełniące funkcję „dworzan” przy Tronie Boga, między innymi serafy (Iz 6, 2), cheruby (Wj 25, 18-20; 1 Krl 6, 23-28), czy „istoty żyjące” (Ez 1,5-6). Wyjątek stanowią trony - szczególny rodzaj anielskich bytów opisywanych przez proroka jako wielookie koła Bożego Rydwanu. Trzeba jednak pamiętać, że obrazy ognistych kół, uskrzydłonych głów, słupów ognia, czy skrzydeł o milionach oczu, są jedynie symbolami, odnoszącymi się do wyższych idei. Plastyczny język pozwala po prostu na ich przybliżenie.

Tekst z dwumiesięcznika „Któż iak Bóg” nr. 4/2011



Wkurzony kapłan...

„Rozumiem tych, co się wkurzają na księży, bo ja też czasem jestem wkurzony na świeckich.

Wkurzam się na to, że przychodzą chrzczyć dzieci, publicznie przyrzekają, że wychowają dziecko w wierze, a nie uczą ich potem ani modlitwy, ani nie przyprowadzają na msze św. niedzielne.

Wkurzam się na to, że potrafią robić wesele z I Komunii, a rok później wypisują dziecko z religii, bo Pan Bóg już nieważny.

Wkurzam się na to, że prosząc o zaświadczenie na chrzestnego kłamią, że są praktykującymi katolikami.

Wkurzam się na to, że mają czas na setki zajęć, ale Bogu poświęcają mniej czasu niż znajomym na fejsie.

Wkurzam się, że ze ślubu robią rozdanie oskarżów, a po roku kombinują jakby załatwić "kościelny rozwód".

Wkurzam się, że nie donoszą na policję pedofilów, a mają pretensje, że nie donosili biskupi.

Wkurzam się, że żal im choćby złotówki na ofiarę, a potem mają pretensje, że pracownicy w kościele są słabo opłacani, albo jakieś prace nie wykonane.

Wkurzam się o to, że choćbym wszystkie pieniądze rozdał, to i tak będą gadać o pieniądzach księży.

Wkurzam się na to, że choćby 1000 księży harowało dla cudzych dzieci, to i tak wszyscy nas winią za grzechy jednego.

Wkurzam się z powodu jeszcze wielu innych spraw.

I co mam zrobić? Zrezygnować z kapłaństwa? Powiesić się? Pisać co tydzień, jacy świeccy są beznadziejni? Protestować przed domami tych, co nie chodzą do kościoła chociaż przyrzekali? Nie. Nie. Nie.

Nikt nie powiedział, że będzie łatwo. Ale w Kościele jest wystarczająco dużo Boga i dobrych ludzi, żeby miłość przewyciężała wkurzenie. I tylko ode mnie zależy, czy będę żył życiem tych, co mnie wkurzają, czy jednak przemożę się, żeby postawić na patrze w stronę dobra. To nie jest chowanie głowy w piasek. To jest decyzja, żeby zły duch nie był moim Tyranem i Zniewolicielem."

Ks. Wojciech Węgrzyniak

Dla Wszystkich Pięknych Pań!!!

"Pewna kobieta przyszła do sklepu w ubraniu, które pokazywało jej ciało aż za dobrze. Właściciel sklepu, będący mądrym starszym człowiekiem, przyjrzał się jej dobrze, poprosił, by usiadła, spojrzał prosto w jej oczy i powiedział coś, czego nie zapomni do końca życia.

"Młoda Pani, wszystko, co Bóg uczynił wartościowym na tym świecie,

jest zakryte i trudne do zobaczenia lub znalezienia".

Na przykład:

1. Gdzie można znaleźć diamenty? - W ziemi, zakryte i chronione.
2. Gdzie znajdują się perły? - Głęboko w oceanie, zakryte i chronione w pięknej muszli.

3. Gdzie można znaleźć złoto? - Pod ziemią, przykryte warstwami skał, a żeby się tam dostać trzeba bardzo ciężko pracować i głęboko kopać.

Spojrzał na nią ponownie i powiedział: "Twoje ciało jest święte i wyjątkowe dla Boga". Jesteś o wiele cenniejsza niż złoto, diamenty i perły, dlatego i ty powinnaś być zakryta.

Ale jeśli pozwolisz, aby twoje minerały znalazły się na wierzchu Ziemi (wystawione na widok wszystkich), zawsze przyciągniesz wielu nielegalnych górników, którzy przyjdą, wykorzystają, nielegalnie i swobodnie zabiorą te bogactwa, a ciebie zostawią bez cennych dóbr, które dał ci Bóg!

Pamiętaj - Klasa jest bardziej pożądana niż Śmieci."

Diane Walls

Nawrócenie

Ewa Lavaliers zasłynęła jako najlepsza artystka Paryża. Dziennikarzom, recenzentom brakowało słów na wychwalanie jej. O jej grzechach, skandalach też niektórzy pisali. Ona zaś w ciszy nocnej nieraz płakała, jej serce nie było spokojne, tęskniło za czymś innym, nieznanym. Wspominała w swoim pamiętniku: *Miałam wszystko, co tylko może zaoferować świat. Wszystko, czego mogłam zapragnąć. A mimo to, czułam się najnieszczęśliwszą z dusz.*

Pomimo życia w paryskim pałacyku pełnym przepychu czuła wyrzuty sumienia. Przynajmniej kilka razy usiłowała popełnić samobójstwo.

Pewnego dnia wyjechała na wieś, aby nieco odpocząć i przygotować się do nowych występów. Ciche wiejskie życie skłoniło ją do refleksji, a łaska Boża dotknęła jej serca. Niebagatelną rolę odegrał miejscowy proboszcz o. Chasteigner, bardzo surowy, ale świątobliwy człowiek, gorliwie zabiegający o dusze dla Pana Boga.

Po wewnętrznej walce postanowiła na scenę nie wracać, nie szukać złudnego szczęścia i sławy, postanowiła za wszelką cenę zdobyć niebo. Na nic nie zdały się perswazje przyjaciół, pozostała przy swojej decyzji.

Od 19 czerwca 1917 r. życie Ewy zaczęło się zmieniać. Wyrzekła się raz na zawsze teatru, pozbyła się biżuterii i wszystkiego, co przypominało jej światowe życie. Spowiedź i Komunia św. były wielkim wydarzeniem w jej życiu. Wiodła odtąd życie prawdziwie chrześcijańskie, często przystępowała do Komunii św., pełniła dobre uczynki. Jej nowe życie było zadośćuczynieniem za lata dla wieczności stracone.

Pewien paryski dziennik ogłosił ankietę, której celem było poznanie upodobań młodych kobiet. Wzięła w niej udział również Lavaliers. Oto pytania i odpowiedzi:

1. Jaki jest twój ulubiony kwiat? – Kolce korony Chrystusa.
2. Jaki uprawiasz sport? – Kłęczenie.
3. Jakie miejsce na świecie najwięcej lubisz? – Górę Kalwarii.
4. Jaki klejnot najwięcej cenisz? – Różaniec.
5. Jaką posiadasz własność? – Grób.
6. Powiedz, kim jesteś? – Robakiem.
7. Kto jest twoją radością? – Jezus.

Tak na ankietę mogła odpowiedzieć Ewa Lavaliers, gdy oczy swej duszy zwróciła poza kręgi ziemskich horyzontów.

Zmarła 10 lipca 1929 w wieku 63 lat. Na jej nagrobku widnieje napis: „Wyrzekłam się wszystkiego dla Boga. On sam mi wystarcza. Boże, któryś mnie stworzył, miej litość nade mną”.

Zadanie: Powtarzaj sobie czasem zdanie Zbawiciela: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a na duszy poniósł szkodę?”

Z pamiętników Ewy Lavaliers

**26 października
2025**

XXX Niedziela

Zwykła C

Z EW. Łk 18



Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: "Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!" Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten.



Dzisiaj czytamy Ewangelię Św. Łukasza. To przypowieść skierowana do naszych serc. To słowa życia obnażające naszą ludzką i chrześcijańską kondycję, która powinna opierać się na pokorze wynikającej ze świadomości tego, że jesteśmy grzesznikami.

Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek paląca jest potrzeba odkrycia nas samych i podkreślania uwalniającej mocy Boga dla naszego życia, a także dla naszego społeczeństwa. To najważniejsza postawa, aby Prawda naszej wiary dotarła z całą siłą do współczesnych kobiet i mężczyzn. Potrójną osią naszej ewangelicznej wiarygodności są: moc, miłość i trzeźwe myślenie. Moc, aby poznawać Słowo Boże i stosować je w naszym życiu, pomimo trudności. W naszych czasach szczególnie trzeba kłaść nacisk na tę cechę, gdyż wiele jest samozakłamania w świecie, który nas otacza.

Miłość, aby patrzeć z czułością, to znaczy, oczami Boga, na osobę lub na zdarzenie, którego doświadczamy.

I w końcu, trzeźwe myślenie, aby przekazywać Prawdę współczesnym językiem, prawdziwie wcielając Słowo Boże w nasze życie.

MIEJSCE MAŁŻEŃSTWA I RODZINY W KOŚCIELE

Kościół to nie tylko kapłani, biskupi, zakonnicy i zakonnice, to wspólnota osób zjednoczonych z Chrystusem. Ta wspólnota nazywa się inaczej ludem Bożym, Mistycznym Ciałem Chrystusa, Świątynią Ducha Świętego. Chrystus małżeństwu i rodzinie wyznaczył ważne miejsce w swoim Kościele.

Pyt.: Co znaczy, że małżonkowie powołani są do budowania Kościoła?

Odp.: Czynnikiem zespalaającym Kościół w jedną wspólnotę w Chrystusie jest wiara, nadzieja, miłość oraz więzy wytwarzane przez sakramenty, głównie przez chrzest, bierzmowanie i Eucharystię. Przez sakrament małżeństwa Chrystus wyznacza małżonkom odpowiedzialne zadanie budowania Kościoła. To budowanie dokonuje się na różne sposoby.

Przede wszystkim małżonkowie przyczyniają się do liczebnego wzrostu Kościoła przez wydanie na świat potomstwa, które przez chrzest zostaje włączone do wspólnoty Mistycznego Ciała Chrystusa. Budują oni Kościół przez pogłębianie jedności swojej rodziny wokół Chrystusa. Rodzina ma stać się autentyczną wspólnotą kościelną, zjednoczoną z Chrystusem przez wiarę, nadzieję, miłość oraz przez sakramenty. A zatem małżonkowie budują Kościół, gdy pogłębiają wiarę swoją oraz dzieci, gdy przyczyniają się do umocnienia miłości do Boga oraz do siebie nawzajem, gdy dążą nie tylko do osiągnięcia ziemskich celów, ale przede wszystkim - gdy troszczą się o zbawienie wieczne wszystkich członków rodziny. Budują też Kościół, wspólnotę w Chrystusie, gdy jednoczą się z Nim i między sobą przez częste przystępowanie do Komunii św. Ponieważ wspólna modlitwa pogłębia wiarę i miłość, dlatego stanowi skuteczny środek budowania wspólnoty Kościoła Chrystusowego w rodzinie.

Rodzina jako całość ma się tak angażować w życie świata, społeczeństwa, Kościoła, aby wszystko przemieniać i doskonalić. Ma tak promieniować na otoczenie, aby pojawiało się w nim jak najwięcej dobra, sprawiedliwości, miłości, prawdy oraz aby zanikało zło. Tak więc „rodzina chrześcijańska jest powołana do brania żywego i odpowiedzialnego udziału w posłannictwie Kościoła w sposób sobie właściwy i odrębny, czyli oddając siebie samą na służbę Kościołowi i społeczeństwu w tym, czym jest i co czyni, jako głęboka wspólnota życia i miłości. Skoro rodzina chrześcijańska jest wspólnotą, której więzy zostały odnowione przez Chrystusa przez wiarę i sakramenty, jej udział w posłannictwie Kościoła winien dokonywać się na sposób wspólnotowy: a więc wspólnie, małżonkowie jako para, rodzice i dzieci jako rodzina winni przeżywać swoją służbę dla Kościoła i dla świata. Powinni być w wierze jako «jeden duch i jedno serce», poprzez ożywiającego ich ducha apostołskiego i poprzez współpracę, która włącza ich w dzieło służenia wspólnocie kościelnej i obywatelskiej” (Familiaris consortio, 50).

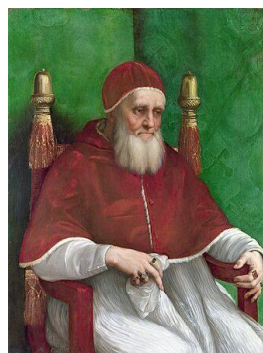
Pyt.: Na czym polega uczestnictwo rodziny w

prorockiej posłudze Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła?

Odp.: Chrystus, najwyższy prorok i nauczyciel, zbawił świat przez głoszenie mu Dobrej Nowiny. To posłannictwo Jezusa kontynuuje obecnie Kościół, lud prorocki, w który zostaliśmy wszczępieni przez sakrament chrztu. W tej posłudze prorockiej uczestniczą również rodziny chrześcijańskie poprzez pogłębianie swojej wiary oraz przez ewangelizowanie świata. To ewangelizowanie zaś ma dokonywać się zarówno w tonie samej rodziny, jaki przez rodzinę w różnych środowiskach. Papież Paweł VI przypomina: „Rodzinę, podobnie jak Kościół, należy uważać za pole, na które przynosi się Ewangelię i z którego ona się rozkrzewia. Dlatego w łonie rodziny świadomej tego zadania wszyscy członkowie jej ewangelizują, a także podlegają ewangelizacji. Rodzice nie tylko dzielą się z dziećmi Ewangelią, ale mogą od nich odebrać tę Ewangelię wyrażoną głęboko życiem. Rodzina staje się głosicielką Ewangelii dla wielu rodzin oraz dla otoczenia, w którym żyje” (Ewangelii nuntiandi, 71). Konieczność katechezy w łonie rodziny ujawnia się zwłaszcza w tych krajach, w których szerzy się ateizm i laicyzację. Rodzice powinni słowem i przykładem głosić swoim dzieciom wiarę w Boga Ojca, Jego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Odkupiciela, i w Ducha Świętego, który nas odradza, uświęca i usprawiedliwia. Rodzina ma tak przygotować dzieci do życia, aby wypełniły swoje zadania zgodnie z otrzymanym od Boga powołaniem. Przekazywanie Ewangelii powinno obejmować również dzieci w okresie dojrzewania i młodości, kiedy to dość często kontestują one lub wręcz odrzucają otrzymaną w pierwszych latach życia wiarę. „Podobnie jak w Kościele dzieło ewangelizacji zawsze związane jest z cierpieniem apostoła, tak w rodzinie chrześcijańskiej rodzice powinni odważnie i z wielką pogodą ducha przyjmować trudności, na jakie niejednokrotnie napotyka ich posługiwanie ewangelizacyjne wobec własnych dzieci” (Familiaris consortio, 53).

Przekazywanie nauki Chrystusowej nie może ograniczyć się do samej tylko rodziny i powinno promieniować na otoczenie, gdyż Zbawiciel nakazał głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (por. Mt 16,15). Małżonkowie i rodzina mają stać się świadkami Chrystusa, szerzącymi i broniącymi wiary, misjonarzami miłości i życia. „Ożywiony już we własnym wnętrzu duchem misyjnym, «Kościół domowy» jest powołany do tego, by był jaśniejącym znakiem obecności Chrystusa i Jego miłości także dla ludzi stojących «daleko», znakiem dla rodzin, które jeszcze nie wierzą i dla tych rodzin chrześcijańskich, które już nie żyją konsekwentnie wedle otrzymanej wiary: jest wezwany, ażeby «przykładem i świadectwem swoim» oświecał „tych, co szukają prawdy»”, (Familiaris consortio, 54). Rodziny chrześcijańskie, w zależności od indywidualnego powołania, mogą na pewien czas udawać się na tereny misyjne, aby głosić Ewangelię i służyć człowiekowi miłością Jezusa Chrystusa. Powinny też przyczyniać się do działalności misyjnej Kościoła przez modlitwę w tej intencji oraz pielęgnowanie powołań misyjnych wśród swoich synów i córek oraz „przez dzieło wychowania, które przysposabia «dzieci od najmłodszych lat do coraz lepszego poznania miłości Boga ku wszystkim ludziom»”, (Familiaris consortio, 54). Papież Jan Paweł II przypomina, że pewna „forma działalności misyjnej może być rozwijana już wewnątrz rodziny. Ma to miejsce wtedy,

gdy któryś z jej członków nie wierzy lub nie praktykuje konsekwentnie. W tym przypadku inni członkowie rodziny winni dać mu żywe świadectwo ich wiary, które by go pobudziło i podtrzymało na drodze ku pełnemu przyłgnięciu do Chrystusa Zbawiciela” (Familiaris consortio, 54).CDN.



Juliusz II - ur. 5 grudnia 1443r. w Albisoli, zm. 21 lutego 1513r. w Rzymie – 216 papież w okresie od 1 listopada 1503r. do 21 lutego 1513r.. Imię papieskie wybrał na cześć Juliusza Cezara. Jeden z najpotężniejszych i najbardziej wpływowych papieży. Był centralną postacią wysokiego renesansu, pozostawiając po sobie znaczące dziedzictwo kulturowe i polityczne. W wyniku jego polityki, podczas wojen

włoskich Państwo Kościelne pozostało niezależne i scentralizowane, zachowując wpływy dyplomatyczne i polityczne przez cały XVI wiek zarówno we Włoszech, jak i całej Europie. W 1506r. założył Muzea Watykańskie i zapoczątkował przebudowę bazyliki św. Piotra. Juliusz II dążył do poszerzenia i umocnienia granic Państwa Kościelnego, osłabionego pod rządami Borgiów. W sprawach kościelnych sprzeciwiał się symonii, pomimo że sam został wybrany w ten sposób. W 1504r. wydał bullę Cum tam divino ustanawiającą z automatu nieważność wyboru papieża dokonanego przy użyciu przekupstwa. Utworzył także pierwsze biskupstwa w Ameryce Południowej, a na soborze laterańskim potępił schizmatyków z Pizy. W 1506r., w czasie wojen o panowanie we Włoszech sprowadził najemników ze Szwajcarii, z których potem uformowała się Gwardia Szwajcarska. Fundator Baszty Papieskiej w Twierdzy w Kamieńcu Podolskim (budowana w latach 1503-1513).

Przez historyków jest oceniany najczęściej jako papież silny i wybuchowy (nosił przydomek „Il terribile”). Był dobrym administratorem, który pozostawił po sobie pełny skarbiec papieski, podczas gdy zastał go niemal całkowicie opustoszałym. Większość współczesnych mu historyków i kronikarzy uważała go za męża stanu, wyzwoliciela spod tyranii i obrońcę przed „francuskimi barbarzyńcami”. Był znanym patronem sztuk pięknych i wydawał olbrzymie sumy na fundowanie budowli pałacowych i obronnych. Wspierał m.in. Michała Anioła, Donato Bramantego, Rafaela Santię. To za jego pontyfikatu i na jego zlecenie Michał Anioł namalował freski zdobiące sklepienie kaplicy Sykstyńskiej. Za jego środki rozbudowano zamek kamieniecki. 18 kwietnia 1506r. papież osobiście położył kamień węgielny pod nową bazylikę św. Piotra. Wyczerpujące kampanie wojenne oddziaływały niekorzystnie na zdrowie papieża. Po Bożym

Narodzeniu 1512 nie był w stanie samodzielnie wstać z łóżka. W wyniku uciążliwych gorączek i osłabień jego stan nie ulegał już znacznej poprawie. Juliusz zmarł, w otoczeniu płaczących kardynałów i najbliższych współpracowników, 21 lutego 1513r. z powodu malarii.



Leon X - ur. 11 grudnia 1475r. we Florencji, zm. 1 grudnia 1521r. w Rzymie – 217 papież w okresie od 11 marca 1513r. do 1 grudnia 1521r.. W chwili śmierci papieża Juliusza II Jan Medyceusz miał 37 lat i należał do frakcji młodszych kardynałów. Podczas konklawe 1513r. był na tyle chory, że trzeba było zanieść go na głosowanie. Dzięki swoim nienagannym manierom potrafił zjednać sobie wielu przyjaciół i

ustrzec się wrogów, co prawdopodobnie zapewniło mu elekcję bez symonii. Podobnie jak jego poprzednik, Juliusz II, Leon X był przeciwnikiem Francji i skupiał swoje działania na sojuszach antyfrancuskich. Leon X ogłosił nową krucjatę przeciwko Turkom i nałożył trzyletni podatek w celu jej sfinansowania. Ponieważ był człowiekiem rozrzutnym, Państwo Kościelne nieustannie borykało się z kłopotami finansowymi. Aby pokryć koszty wygodnego życia, rozlicznych mecenatów sztuki, budowy bazyliki św. Piotra, a także organizacji krucjaty papież był zmuszony do sprzedaży odpustów i urzędów kościelnych, zaciągania pożyczek, zastawiania własnych skarbów. Był ostatnim papieżem, który przyjął święcenia kapłańskie dopiero w chwili wyboru. Kontynuował również Sobór Laterański V, na którym potępiono sobór pizański i zatwierdzono porozumienie z Francją. Podjął również próbę walki z nadużyciami w Kościele, ale zabrakło mu w tym dziele determinacji. Na soborze przyjęto dogmat o nieśmiertelnej, indywidualnej duszy ludzkiej.

Pontyfikat Leona X przypadł na czas reformacji, która doprowadziła do schizmy. Za czasów Leona X doszło do brzemiennej w skutki wystąpienia reformatora Kościoła, Marcina Lutra. W 1519r. Luter zakwestionował magisterium papieża i wyłożył naukę reformacyjną, na co Leon X odpowiedział bullą Exsurge Domine ogłoszoną 15 czerwca 1520r., w której zagroził Lutrowi ekskomuniką. Doszło do niej 3 stycznia 1521r., po tym jak Luter dokonał publicznego spalania bulli. W tym samym roku papież zmarł na malarię, nie zdając sobie prawdopodobnie sprawy z doniosłości reformacji i wpływu jaki nauki Lutra miały wyrzucić na dalsze dzieje Kościoła. Był człowiekiem wykształconym, a także wielkim miłośnikiem sztuki, podobnie jak jego poprzednicy. Zatrudniał znakomitych artystów, takich jak Michał Anioł, Rafael Santi czy Donato Bramante. Za jego pontyfikatu trwały prace przy dekoracji kaplicy Sykstyńskiej, a Rzym stał się centrum kultury, sztuki i architektonicznego postępu. Według relacji weneckiego ambasadora, podczas pontyfikatu Leona X powstało ponad 10 000 nowych budynków, nastąpił rozwój nauki, w 1513r. odnowiono uniwersytet rzymski. Tymczasem brak dyscypliny w zakresie wydatków doprowadził skarbiec papieski do niemalże całkowitego opróżnienia. Jego grobowiec znajduje się w rzymskiej bazylice Santa Maria sopra Minerva. Opr. Beata Bojda

W dniach 12–13 lipca 34. Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja zgromadziła na Jasnej Górze na dorocznym spotkaniu u Królowej Polski tysiące wiernych z całej Polski i zza granicy. Tegoroczne wydarzenie odbyło się pod hasłem „Jesteśmy nadzieją”, które nawiązuje do przesłania Roku Jubileuszowego. Głównym punktem tego modlitewnego spotkania była Msza św. pod przewodnictwem ks. bp. Tadeusza Lityńskiego, ordynariusza diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Do Częstochowy przyjechali również politycy Prawa i Sprawiedliwości. List do uczestników pielgrzymki skierowali prezydent Andrzej Duda, prezydent elekt Karol Nawrocki oraz prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Przed rozpoczęciem Mszy św. słowo do pielgrzymów skierował Dyrektor Radia Maryja, o. Tadeusz Rydzik CSsR. Zwrócił uwagę, że trzeba jeszcze uczynić wiele, aby odzyskać serca ludzi dla Pana Boga.

– *Również to, co się dzieje teraz w Polsce, to trzeba czytać. Co chce nam Pan Bóg przez to powiedzieć? Co chce nam powiedzieć? A może żebyśmy jeszcze bardziej byli jedno z Nim? Czy nie tak? Czy Polska rzeczywiście jest krajem ludzi wierzących? Czy my na serio przyjmujemy Pana Jezusa i z Nim żyjemy na co dzień? Czy może to tylko taki obyczaj, nawet jak do Kościoła przyjdziemy? Co nam chce powiedzieć przez to wszystko, co się dzieje? Niesamowite rzeczy się dzieją. Nie możemy tego zrozumieć. Ludzie mówią, nie mogą tego pojąć. Jak to się stało? Jak to się stało, że sami podcinamy nasze korzenie? (...) Zauważcie, co się dzieje. Polacy działają na szkodę Kościoła. Wybierają do parlamentu takich, którzy niszczą Kościół, którzy niszczą wiarę w Polsce, którzy walczą z religią. Kto to wybiera? Czy my jesteśmy katolikami? Uczniami Chrystusa? Czy można tak? Wybieramy takich, którzy religię ze szkół chcą wyrzucić. To Polska ich wybrała też. Polacy. Zobaczcie, ile mamy do zrobienia, żeby odzyskać ludzi, odzyskać ich serca dla Pana Boga, ich myślenie – podkreślał o. Tadeusz Rydzik CSsR.*

„Granice naszego kraju są zagrożone” - mówił bp Wiesław Mering z Włocławka podczas sobotniej wieczornej Mszy dla uczestników pielgrzymki Rodziny Radia Maryja.

W homilii bp Mering mówił m.in. o wadze Kościoła jako wspólnoty, w której dokonuje się zbawienie, a także cytował papieża Benedykta XVI, że „*jaką przyszłość będzie miał Kościół, taką przyszłość będzie miała cała Europa*”.

Podkreślił, że „*ku ojczyźnie kieruje nas i to miejsce i ta, którą nazywamy Królową Polski*”.

To bardzo potrzebna refleksja w czasie, w którym żyjemy. Granice naszego kraju tak samo z zachodu jak i wschodu są zagrożone, a jeden z polityków mówi: „*Więcej niesie z sobą zła ruch obrony granic niż imigranci, o których nic nie wiemy*” — wskazał biskup. Dodał, że w „jego” woj. kujawsko-pomorskim w ostatnim krótkim czasie dokonały się dwa morderstwa: młodej kobiety i mężczyzny.

Rządzą nami ludzie, którzy samych siebie określają jako Niemców. W XVIII w. jeden z polskich poetów, Wacław Potocki mówił: „Jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem”. Historia straszliwie udowodniła prawdę



tego powiedzenia — zaznaczył, oklaskiwany, bp Mering.

Zacytował też czwartą zwrotkę hymnu: „*Niemiec, Moskal nie osiedzie, gdy jawną palasza, hasłem wszystkich zgoda będzie i ojczyzna nasza*”.

Nie śpiewamy tej zwrotki, a przecież ona wyraża sumę naszych historycznych doświadczeń. Polski, ojczyzny, kultury i tradycji trzeba dziś bronić świadomie i bardzo mężnie. Bo nie robi tego niestety szkoła, niszczona przez barbarię usuwając treści patriotyczne narodowe z podręczników i nauczania naszych dzieci, oskarżająca ustami ministra Polaków o budowanie obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Usuwane są treści patriotyczne budzące dumę z dziejów i wielkości Polski — zaznaczył biskup.

„Polską rządzą dziś polityczni gangsterzy”

Wskazał, że kiedyś miłości do ojczyzny uczyli kard. Stefan Wyszyński i św. Jan Paweł II. Wezwał do samodzielnego uczenia się tej miłości i przekazywania jej młodym Polakom.

Znów tak, jak w komunistycznych czasach, kiedy patriotyzmu, prawdy i historii, i tradycji uczyli nas w domach nasi rodzice, bo przecież Polską rządzą dziś polityczni gangsterzy. Zdziwiliście się pewnie temu mocnemu określeniu, ale ja zacytowałem tylko Donalda Tuska, premiera rządu, bo on tak powiedział niedawno — zastrzegł biskup.

„Chrześcijanie muszą być w polityce”

Pytając, czy wypada mówić na Jasnej Górze o kwestiach politycznych, przywołał słowa jednego z hongkońskich hierarchów, który miał mówić, że „*obowiązkiem biskupa jest wprowadzenie Chrystusa do polityki, bowiem polityka bez Chrystusa jest największą plagą narodu*”. Dodał, że św. Augustyn podkreślał, iż miłość do kraju jest też wyrazem miłości do Boga.

Wiara musi pobudzać nas do pracy na rzecz sprawiedliwości, pokoju, dobrych rządów. To właśnie taka powinna być polityka. Praca na rzecz sprawiedliwości, pokoju i dobrych rządów — akcentował bp Mering.

Polityka wchodzi w każdą dziedzinę życia. Nauka, zdrowie, rodzina, praca, kultura, bezpieczeństwo. To wszystko jest zdane na dobrze rozumianą politykę. Żeby nam ją obrzydzić, akcentuje się, że polityka jest czymś brudnym, od czego powinniśmy trzymać się z daleka — przekonywał.

Albo mówi się, że to partia tym powinna się zajmować, a nie zwykły szary człowiek. Ten ma milczeć, pracować i być posłuszny. Ma zbierać szparagi, ma dużo kupować i bawić się. Chrześcijanie jednak muszą być w polityce, by wносить w nią sumienie, sumienie, prawość, sprawiedliwość, życie — wskazał hierarcha.

Oceńił też, że polityka potrafi zagrozić życiu człowieka „*przez aborcję, przez eutanazję, przez niezabezpieczenie granic*”.

A żadna władza żaden rząd, żaden parlament nie mają prawa wprowadzać takiego prawa, które prowadzi ku śmierci — przestrzegł bp Wiesław Mering.

„Gdy Polska nie słuchała, upadał duch”

Podobne wątki poruszył podczas wieczornej modlitwy Apelu Jasnogórskiego dyrektor Radia Maryja o.

Tadeusz Rydzyk. Jak mówił, Polska zawsze upadała, gdy słabła jej wiara w Boga, gdy odrzucała Jezusa i Maryję, mówiącą jak w Kanie Galilejskiej: „Uczyńcie, co wam mówi Syn. Słuchajcie mojego Syna”. „Gdy Polska nie słuchała, upadał duch. Wtedy szlachta, magnaci słuchali herezji od innowierczych sąsiadów. Wtedy następował upadek obyczajów chrześcijańskich upadek moralności, a kościół i naród był zdradzany. Wtedy upadała nasza ojczyzna” – akcentował dyrektor Radia Maryja.

„Także teraz przeżywamy wywołanie kryzysu wiary, kryzysu rozumu, upadku kultury, obyczaju, tradycji i tożsamości aż do regresu człowieczeństwa. Żeby zniszczyć wiarę, kościół, a potem zniszczyć twój naród, wprowadza się na siłę islamizację i genderyzację. Matko Najświętsza, w takiej sytuacji przychodzimy do Ciebie” – dodał o. Rydzyk.

opublikowano: 12 lipca

autor: Radio Maryja/Telewizja Trwam

Polska rodzina i edukacja w kryzysie. Ważny raport!

Trzy lata działalności, 26 posiedzeń, setki godzin debat o sprawach dla Polski najważniejszych, bo dotyczących jakości kondycji społecznej i przyszłości naszego narodu. Powołana przez prezydenta Andrzeja Dudę Prezydencka Rada ds. Rodziny, Edukacji i Wychowania, zaprezentowała 4 lipca 2025r. w Belwederze raport pt. „U podstaw. Rodzina – szkoła – wychowanie”, stanowiący podsumowanie trzyletniej działalności. Dokument, przygotowany przez zespół ekspertów, stawia diagnozę alarmującą: Polska zmagą się z głębokim kryzysem demograficznym, który zagraża przyszłości kraju w wielu wymiarach. Ale nie jest to problem jedyny problem. Galopujące zmiany w edukacji, które rozmontowują polską tożsamość, stanowią element szeroko zakrojonego planu. Unia wdraża właśnie zmiany Traktatowe, zgodnie z którymi, edukacja ma przejść do kompetencji dzielonych UE. To poważne zagrożenie. Czas zacząć mówić o bezpieczeństwie oświatowym i kulturowym na równie z bezpieczeństwem energetycznym czy żywnościowym.

Konferencja w Belwederze

Diagnoza zawarta w raporcie „U podstaw” jest wręcz alarmująca. Autorzy wskazują na konieczność podjęcia natychmiastowych i skoordynowanych działań państwa. Podkreślają, że polityka rodzinna musi stać się jednym z najważniejszych celów strategicznych kraju. Chodzi o wspieranie stabilnych rodzin, promowanie wartości rodzinnych oraz budowanie warunków, które zachęcą młodych ludzi do zakładania rodzin i wychowywania dzieci w Polsce.

Raport jest przede wszystkim apelem do nauczycieli, rodziców, polityków i dziennikarzy, do wszystkich, którym leży na sercu pomyślność Polski. U podstaw tej pomyślności znajduje się szczęśliwa rodzina oraz dobrze funkcjonujące, nowoczesne a zarazem zakorzenione w tradycjach i oczekiwaniach polskiego społeczeństwa szkolnictwo. Wszyscy jesteśmy w różny sposób powołani do konkretnych działań dla dobra rodziny, edukacji i

wychowania młodego pokolenia. I wszyscy jesteśmy za to odpowiedzialni.

Ratunek dla zagrożonej rodziny

Raport podkreśla fundamentalną rolę rodziny jako pierwszego i najważniejszego środowiska rozwoju człowieka. Wskazuje na potężny kryzys demograficzny (spadek liczby ludności, starzenie się społeczeństwa, emigracja młodych), zmiany w strukturze rodziny (wzrost związków nieformalnych, rozwodów, zanikanie rodzin wielopokoleniowych) oraz na wyzwania związane z zapewnieniem stabilności i dobrobytu rodzinom. Zwraca uwagę na konieczność wsparcia rodzin przez państwo oraz odbudowy kultury prorodzinnej w społeczeństwie.

Harmonijne życie rodzinne jest podstawowym i najważniejszym warunkiem prawidłowego rozwoju psychospołecznego dzieci i młodzieży, a co za tym idzie zdrowego społeczeństwa. Troska o rodzinę powinno więc być wielkim zadaniem państwa. Rząd Zjednoczonej Prawicy podejmował wiele inicjatyw prorodzinnych, na czele z programem 500+, które wyrównały szanse zwłaszcza rodzin wielodzietnych. Potrzeba jest jednak dalsza troska, ale nie tylko materialna. Problem stanowi coraz bardziej rozprzestrzeniona kultura antyrodzinna, co rzutuje postępujący kryzys demograficzny. Od 1990 roku, liczba ludności Polski spadła o blisko milion – z 38,5 do około 37,8 miliona. Prognozy są zatrważające, przewidując spadek do zaledwie 32-33 milionów do 2050 roku. Główny winowajca? Dramatycznie niski wskaźnik dzietności, który waha się dziś między 1,2 a 1,5 dziecka na kobietę, podczas gdy do utrzymania prostej zastępowalności pokoleń potrzeba co najmniej 2,1. Przypomnijmy więc, że już bł. Prymas Stefan Wyszyński alarmował, że jeśli Polska chce być krajem wielkim i znaczącym, musi liczyć 60 milionów obywateli.

Raport zwraca także uwagę na zmiany w strukturze rodziny: rośnie liczba związków nieformalnych i rozwodów, a decyzje o posiadaniu dzieci są odkładane na później. Współczesne rodziny rzadziej decydują się na więcej niż jedno lub dwoje dzieci, co tylko pogłębia problem niskiej dzietności. Nie bez znaczenia jest tu również zróżnicowanie regionalne – podczas gdy duże miasta wciąż przyciągają młodych (często poprzez migracje wewnętrzne), prowincja coraz szybciej się wyludnia, stając się obszarem „pustyni demograficznej”.

Szkoła odarta z tożsamości

Raport analizuje także kondycję polskiej szkoły, historię i skutki reform edukacyjnych, destrukcyjne zmiany w podstawie programowej, likwidację przedmiotów budujących świadomość i tożsamość, odbieranie szkole narzędzi wychowawczych, ale i edukacyjnych. Wskazuje na potrzebę kontynuacji rozwoju edukacji z poszanowaniem tradycji i oczekiwań społecznych oraz na rolę rodziców w systemie edukacji.

Szkoła kształci, buduje świadomość, ale także formuje tożsamość narodową. Powinna uczyć i wychowywać. Reformy minister Nowackiej, zmiana podstawy programowej, redukcja nauczania tożsamościowego, edukacja seksualna – wszystko to sprawia, że tożsamość narodowa jest rozmontowywana. Jak zauważa prof. Antoni Buchała, to proces tworzenia nowego człowieka:

Obecnie przestrzenią tworzenia nowego człowieka,

pasującego do nowych czasów, ma być szkoła, a oficjalny język w niej używany ma być narzędziem przemiany społeczeństwa. Konsekwentne używanie takiej terminologii świadczy o domknięciu procesu rewolucji aksjologicznej.

Trzy najbardziej palące zmiany w polskim szkolnictwie to edukacja zdrowotna, edukacja obywatelska oraz profil obywatela. Prowadzi to do totalnej przebudowy sposobu myślenia, osłabiania struktury społecznej i destrukcji tożsamości.

Zagrożona suwerenność oświatowa i kulturowa Polski

Rada szczególnie akcent w swoich pracach kładła na wychowaniu obywatelskim i patriotycznym. Z uniwersalnymi cnotami obywatelskimi, które musi wyrabiać każde społeczeństwo pragnące zachować ustrój demokratyczny, łączy się ściśle postawa patriotyczna i wychowanie patriotyczne. Patriotyzm polega na uznaniu Ojczyzny za wartość niewymienną, ma konkretne codzienne wyzwania i obowiązki. Wspólnota narodowa jest także depozytariuszem całego dziedzictwa kultury wypracowanego przez naród na przestrzeni dziejów. Naród jako wspólnota kulturowa pełni też rolę pośrednika pomiędzy należącymi do niego jednostką a dorobkiem kulturowym bliskiego kręgu cywilizacyjnego i całej ludzkości.

Należy więc zwrócić uwagę na zewnętrzną ingerencję, która postępuje w galopującym tempie! 22 listopada 2023 Parlament Europejski w rezolucji PE ws. zmian Traktatów Europejskich orzekł, że edukacja ma przejść do kompetencji dzielonych UE. Wzywa UE do wypracowania „wspólnych norm i celów edukacji”, co w istocie oznacza przejęcie przez Unię kompetencji rządów krajowych w zakresie kształcenia obywateli. UE dąży do „wypracowania wspólnych celów i norm edukacji propagującej wartości demokratyczne i praworządność oraz umiejętności cyfrowe i wiedzę ekonomiczną”. Znamy zbyt dobrze te wartości demokratyczne Unii, by spać spokojnie. Lada moment okaże się, że w polskich szkołach dominować będzie indoktrynacja w duchu „praworządności” i kształcenie siły roboczej.

Cel projektowanych zmian traktatowych w UE jest więc czytelny. W świetle tego projektu, Unia ma się stać jednolitą organizacją polityczną o wspólnych wartościach, do których zaliczają się: wspólna tożsamość europejska, ochrona klimatu, walka z wykluczeniem mniejszości, pełna mobilność osób uczących się i pracowników, którym to wartościom (a zarazem celom) ma służyć edukacja i wychowanie. Wspólne normy edukacyjne, o których mówi się w Rezolucji PE, jeśli wejdą w życie, przełożą się na odgórną unifikację szkolnictwa w ramach UE, nakazy i zakazy unijne oraz systemową indoktrynację młodzieży.

Takie postawienie sprawy jest z niedopuszczalne. Edukacja jest obszarem, w którym realizuje się interes narodowy Polski, tak jak to ma miejsce w przypadku obronności czy gospodarki. Należy więc z całą mocą podkreślić, że tak, jak istnieje pojęcie bezpieczeństwa energetycznego, żywnościowego czy militarnego, tak też należy coraz głośniej mówić o bezpieczeństwie edukacyjnym i kulturowym Polski. Pamiętajmy, że jednym z najważniejszych fundamentów suwerenności kraju jest szkolnictwo samodzielnie kształtowane przez naród.

Obecny kierunek zmian w Unii Europejskiej stanowi więc z tego punktu widzenia realne i bardzo poważne zagrożenie. Polska stoi wobec groźby pełnego uzależnienia swojego systemu edukacji od nakazów i priorytetów władz UE.

Co dalej? Apel o pilne działania

Raport „U podstaw” to lektura obowiązkowa nie tylko dla polityków, działaczy, nauczycieli czy dziennikarzy. Powinien go przeczytać każdy rodzic oraz ludzie zatroskani o przyszłość Polski. To nie tylko gruntowna analiza, ale także trzeźwa diagnoza i zbiór gotowych rozwiązań. Autorzy raportu wskazują na konieczność podjęcia natychmiastowych i skoordynowanych działań państwa. Podkreślają, że polityka rodzinna musi stać się jednym z najważniejszych celów strategicznych kraju. Stanowi także apel do polityków, decydentów i do każdego obywatela. Przyszłość Polski zależy od tego, czy zdołamy odwrócić negatywne trendy demograficzne, edukacyjne, wychowawcze. Bez silnej rodziny i wspierającego środowiska, nie ma mowy o trwałym rozwoju i pomyślności narodu.

RAPORT „U Podstaw. Rodzina–Szkoła–Wychowanie” można pobrać ze strony prezydent.pl



20.06.2025r. Do pracy wśród Polonii wyjedzie w tym roku dziewięć księży z naszego kraju. Duchowni udadzą się do Anglii, Irlandii, Niemiec oraz Norwegii.

W 2024r. W wydarzeniach ewangelizacyjnych dla młodzieży organizowanych w całej Polsce od Wielkanocy do jesieni udział wzięło w sumie 250 tys. osób - powiedział PAP przewodniczący rady KEP ds. duszpasterstwa młodzieży bp Grzegorz Suchodolski.

21.06.2025r. Papież do parlamentarzystów z 68 krajów: Prawo naturalne obowiązuje wszystkich. To podstawowy wyznacznik dla polityków i prawodawców.

24.06.2025r. Caritas Polska uruchomiła pomoc dla ofiar zamachu w kościele w Syrii. W skoordynowanym ataku zginęło 25 osób, a ponad 50 zostało rannych.

24.06.2025r. Dramatyczny apel jednego katolickiego księdza w Strefie Gazy o pomoc humanitarną.

Wsparcie można dostarczać przez stronę pkwp.org lub bezpośrednio na konto: 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990 z dopiskiem „Strefa Gazy”.

25.06.2025r. Leon XIV: Przeżywając rozczarowania i zniechęcenia, czy też doświadczenie śmierci idźmy do Jezusa: On nas może uzdrowić, może dać nam nowe życie. On jest naszą nadzieją!

26.06.2025r. 19 tys. dzieci weźmie udział w Wakacyjnej Akcji Caritasu.

29.06.2025r. W Uroczystość Piotra i Pawła zbierana była ofiara na świętopietrze - konkretne wsparcie misji Papieża.

29.06.2025r. Leon XIV nałożył paliusze trzem polskim metropolitom, abp. Adrianowi Galbasowi, abp. Wiesławowi Śmigłowi oraz abp. Zbigniewowi Zielińskiemu.

30.06.2025r. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzekł w piątek, że rodzice mają prawo wycofać dzieci z zajęć szkolnych, w których wykorzystywane są książki

promujące treści LGBTQ+.

30.06.2025r. Pół miliona podpisów obywateli złożono w Sejmie pod projektem ustawy mającym na celu zagwarantowanie obecności religii i etyki w szkole.

02.07.2025r. Rząd zapowiedział przywrócenie od 7 lipca czasowej kontroli na granicy z Niemcami i Litwą, aby zredukować niekontrolowane przepływy migrantów.

02.07.2025r. Sąd Najwyższy stwierdził ważność wyboru Karola Nawrockiego na Prezydenta RP.

03.07.2025r. Leon XIV przyjął na audiencji prezydenta RP Andrzeja Dudę.

04.07.2025r. TK uznał reformę lekcji religii za niekonstytucyjną.

09.07.2025r. Przez cały tydzień trwał Festiwal Życia w Kokotku na Śląsku. To największy plenerowy festiwal chrześcijański dla młodzieży w Polsce, uczestniczy w nim półtora tysiąca osób.

09.07.2025r. Polska Federacja Obrońców Życia przeciw ustawie ograniczającej prawa rodziców.

10.07.2025r. Nie do wiary! 100 kilogramów listów przychodzi codziennie z całego świata do papieża Leona XIV - podała włoska poczta.

10.07.2025r. Leon XIV wzywa do „rewolucji wdzięczności i troski” wobec osób starszych.

11.07.2025r. Open Doors: w 78 krajach prześladowanych jest 380 mln chrześcijan. Pierwsze miejsce w rankingu zajęła Korea Północna, drugie - Somalia, trzecie - Jemen.

13.07.2025r. Leon XIV: stańmy się znakami Bożej miłości i współczucia w świecie.

13.07.2025r. Jasna Góra: 34. pielgrzymka Rodziny Radia Maryja.

15.07.2025r. Strefa Gazy: ranni pacjenci błagają o jedzenie zamiast lekarstw. Lekarze bez Granic obserwują bezprecedensowy wzrost poziomu niedożywienia.

16.07.2025r. Watykan w ONZ: Kościół prowadzi 25 proc. placówek służb zdrowia na świecie.

19.07.2025r. W sobotę w całej Polsce przeszły marsze antyimigranckie.

20.07.2025r. „Podaruj 1 grosz za 1 kilometr szczęśliwej jazdy na środki transportu dla misjonarzy”. Rozpoczął się XXVI Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa.

20.07.2025r. Świat już tego dłużej nie wytrzyma, jest za dużo wojen, trzeba się modlić o pokój – powiedział Leon XIV dziennikarzom po Mszy św. w Albano Laziale.

23.07.2025r. Władze Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Fatimie podejmują coraz więcej akcji służących ewangelizacji dzieci.

23.07.2025r. Exodus Młodych, Przystanek Jezus, Spotkanie Młodych Archidiecezji Lubelskiej – to tylko niektóre z wydarzeń dla młodych w tegoroczne wakacje.

25.07.2025r. Lekarze bez Granic: w Strefie Gazy ludzie umierają z głodu!

25.07.2025r. Pod hasłem "Wdzięczni za nowe życie" w dniach 25-27 lipca, odbyły się w Licheniu 32. Ogólnopolskie Spotkania Trzeźwościowe.

28.07.2025r. Około 20 tys. Polaków zjechało na Jubileusz Młodych w Rzymie.

28.07.2025r. Papież do młodzieży: Niech świat widzi w was Jezusa! Do Rzymu zjechało kilkaset tysięcy osób z ponad 140 krajów.

06.08.2025r. Karol Nawrocki złożył przysięgę

prezydencką i objął urząd prezydenta RP.

11.08.2025r. Kalwaria Pałacowska: Rozpoczął się Wielki Odpust Kalwaryjski.

12.08.2025r. Na Jasną Górę dotarło 12 sierpnia siedem dużych pielgrzymek, m.in. aż z „końca Polski”, z Helu, także z Warmii i Białostocczyzny.

16.08.2025r. W całym kraju odbyły się uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego.

17.08.2025r. Bp Szkudło: kobieta to serce rodziny i sumienie wspólnoty - mówił podczas niedzielnej pielgrzymki kobiet i dziewcząt w Piekarach Śląskich.

22.08.2025r. Na prośbę papieża 22 sierpnia był dniem modlitwy o pokój na Ukrainie i Bliskim Wschodzie oraz na całym świecie.

W ostatnich tygodniach temat migracji ponownie pojawił się w dyskusji publicznej. W związku z tym warto zapoznać się z wcześniejszymi wypowiedziami dwóch kardynałów, byłych wysokich rangą urzędników Kurii Rzymskiej:

"Každy powinien żyć we własnym kraju. Jak drzewo, každy ma swoją ziemię, swoje miejsce, gdzie może się idealnie realizować. Dużo lepiej jest pomagać ludziom rozwijać się w ich własnej kulturze, niż zachęcać, by przyjeżdżali do Europy w pełni jej dekadencji. Posługiwanie się Słowem Bożym, aby nadawać wartość migracjom to fałszywa interpretacja. Bóg nigdy tego nie chciał."

"Migranci, którzy przybywają do Europy, bez pracy, bez godności... Czy tego właśnie chce Kościół? Kościół nie może przyczyniać się do tego nowego niewolnictwa, jakim stała się masowa migracja. Jeśli Zachód będzie dalej szedł tą zgubną drogą, istnieje ogromne ryzyko, że, bez przyrostu naturalnego, zniknie najechany przez obcych, tak jak Rzym przestał istnieć najechany przez barbarzyńców. Ja mówię w języku afrykańskim. Mój kraj jest w większości muzułmański. Myślę, że wiem, o czym mówię."

Kard. Robert Sarah (prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w latach 2014–2021)

"Kościół musi bronić ludzkiej godności wszystkich ludzi, w tym nielegalnych migrantów. Należy jednak pamiętać, że nikt nie ma prawa mieszkać tam, gdzie chce. Interweniowanie w sprawie nielegalnej imigracji nie jest wcale sprzeczne z prawami człowieka."

"W obliczu nielegalnej imigracji państwo ma prawo odesłać ludzi do krajów ich pochodzenia, jeśli nie grozi im tam utrata życia. Musimy pomagać krajom rozwijającym się, ale nie możemy myśleć, że na przykład cała ludność Afryki może przenieść się do Europy, żeby rozwiązać istniejące problemy. Państwo ma prawo do obrony swoich granic i przywrócenia praworządności. Ci, którzy giną na morzu i znajdują się w sytuacji kryzysowej, muszą zostać uratowani, ale zasady dotyczące ustanowienia legalnej imigracji to zupełnie inna sprawa."

Kard. Gerhard Ludwig Müller (prefekt Kongregacji Nauki Wiary w latach 2012–2017)



Z dziejów szaleństwa: liberalizm w Polsce.

Jeśli ktoś chce dogłębnie zbadać fenomen polskiego liberalizmu – tego uosabianego przez Donalda Tuska, a organizowanego przez Platformę Obywatelską, „Gazetę Wyborczą”, TVN, Onet itp. itd. – to powinien sięgnąć po narzędzia inne niż oferuje politologia. Stan w jaki pogrążył się dzisiaj polski liberalizm powoduje, że zawodzą standardowe kryteria oceny. Zbiorowe szaleństwo, które ogarnęło wielką część polityków i zwolenników Koalicji Obywatelskiej prowokuje do komentarzy, że trzeba tu psychiatry. Może to przesada, ale rzeczywiście obserwujemy zjawisko, do opisania którego potrzebne są nieoczywiste metody badawcze.

Bo jak to się stało, że nurt polityczny, który jest reprezentantem warstw najbogatszych i formalnie najlepiej wykształconych grupuje ludzi wierzących w zawstydzające zabobony? Ze wszystkimi cechami sekty. Jednocześnie bowiem grupuje ludzi fanatycznie nietolerancyjnych – co wiadomo ze zwykłych obserwacji, ale też badań socjologicznych. I na dodatek, jeśli chodzi o idee, program polityczny, narzucanie agendy rozwoju Polski to wiadomo też, że polski liberalizm jest kompletną wydmuszką. Nie ma tam żadnych idei, pomysłów programowych, wiarygodnej wizji Polski. A jeśli pojawiają się jakieś hasła, to są skradzione konkurencji politycznej. Zazwyczaj PiS-owi, ale zdarzyło się też, że i Konfederacji.

Tam bowiem, na prawicy, wre zapamiętała praca. I to od lat. To nie bogaty establishment, a marginalizowana i skazywana na wymarcie prawica cały czas coś wymyślała, proponowała, postulowała. Jej idee budziły oburzenie, były wyśmiewane albo przemilczane. Ale w końcu stawały się atrakcyjną opowieścią, a następnie były realizowane. Projekty, które systemowo zmieniają życie w Polsce to niemal bez wyjątku dzieła prawicy. Mowa o tych, które powstały jako nowe po 1989 roku. Liberalowie i powiązana z nimi lewica jedyne co robili to kosmetycznie poprawiali instytucje odziedziczone po poprzedniej epoce.

Dlaczego tak się działo? Bo ów lib-left bardzo nieufnie patrzył na Polskę i Polaków, takimi jacy oni są. Jedni – tak jak np. Adam Michnik i jego środowisko – widzieli w nich ksenofobicznych i niebezpiecznych kołtunów, których trzeba było poddać forsownej reedukacji. Inni – przykładem tu niech będzie Donald Tusk i krąg gdańskich liberalów – uznawali Polaków za wschodnioeuropejskich nieudaczników, którzy sami mogą tworzyć jedynie „polnische Wirtschaft”. Też widzieli tu potrzebę intensywnej europeizacji tychże Irokezów (jak nazywał Polaków król Fryderyk pruski). A ponieważ kompleksy to rzecz częsta w społeczeństwach postkolonialnych, więc oba te środowiska znalazły rzeszę zwolenników. W tym takich, którzy dzisiaj sami siebie nazywają „Unijczykami polskiego pochodzenia”.

Rzecz w tym, że owa reedukacja i europeizacja miała być oparta na naśladownictwie. Zero własnych idei, zero nawiązania do miejscowej tradycji (bo ta jest albo zła, albo obciachowa), zero uwzględnienia lokalnych potrzeb czy przyzwyczajęń. Wszystko przecież lepsze

jest w Niemczech, Holandii, Francji. Należy przenieść to jeden do jednego i zeuropeizowani tubylcy staną się Unijczykami polskiego pochodzenia. I nie trzeba będzie wstydzić się przez zagranicą – bo trzeba tu zwrócić uwagę na charakterystyczny zwrot, shiboleet polskich liberalów: wstyd przed Europą. Albo wstyd na cały świat. Tak jakby ten świat nie miał swoich problemów, był lepszy od Polski, a w ogóle podzielał obrzydzenia i zachwyty nadwiślańskich salonów.

Kult cargo nad Wisłą

Polski progresywny liberalizm to swoista odmiana kultu cargo. Tak, tego z wysp Pacyfiku. Czyli ślepa wiara w to, że naśladownictwo samo z siebie przyniesie sukces. Że odrobina bogactwa sama skapnie z Zachodu nad Wisłę. Do tego doszła ślepa wiara, że większość obywateli Polski też tego pragnie. Względnie za pomocą propagandy i rozbudzania panik moralnych poddają się temu trendowi. Cała pomysłowość liberalów była skoncentrowana na wymyślaniu kolejnych kampanii propagandowych, PR-u, perswazji, oddziaływaniu na emocje. Praca programowa i ideowa nie istniała. – Kto ma wizję, niech idzie do lekarza – drwił niegdyś Donald Tusk. Tak, tak, wielkie idee, to domena jakichś szalonych maniaków z prawicy.

Rzeczywistość pokazała co innego: całkowicie nieprzytomnymi szaleńcami okazali się być liberalowie. Od kilku tygodni miotają się, nie potrafiąc znaleźć odpowiedzi, dlaczego spotkała ich taka klęska. Dominują wśród nich – oczywiście są też wyjątki – reakcje świadczące o całkowitym pogubieniu i bezradności. Nie ma tam chęci naprawy. Winny jest cały zły świat, a zwłaszcza demoniczna prawica, ale nie sami liberalowie. Ich błędy, jeśli były, to jedynie takie, że było zbyt mało szaleństwa w ich szaleństwie. Na przykład nie wsadzono za kraty wszystkich PiS-owców i nie zdelegalizowano tej partii. Trzeba przyznać, że członkowie bankrutującej politycznie w 1989 r. PZPR bez porównania przytomniej widzieli powody swojej klęski.

Niestety to nie koniec tej historii. Kompleks niższości, fanatyzm – to wszystko uczucia zbyt silne, aby wygasły po jednej tylko klęsce. Tworzenie się społeczeństwa dojrzałego, świadomego swojej wartości widać musi być procesem bolesnym i niestety dość długotrwałym. Ale dobrze, że do większość Polaków dociera ważny sygnał: liberalizm nie jest normą, do której wszyscy muszą obowiązkowo się dostosowywać. Nie jest prawdą objawioną. To tylko jeden z nurtów politycznych świata Zachodu. Można go popierać, ale nie ma obowiązku. A w dzisiaj w Polsce, to nawet wstyd się do niego przyznawać. Sami liberalowie do tego doprowadzili.

Piotr Gursztyn, wPolityce.pl, 04.07.2025r.

Manipulator robi wszystko, by się utrzymać

To nie tak miało być – to zapewne najczęściej powtarzane dziś przez członków Platformy Obywatelskiej słowa. Trudno się im dziwić. Porażka za porażką, kompromitacja za kompromitacją. Potężny cios, jakim były zaprzysiężenie Nawrockiego i słowa nowego prezydenta. Notowania spadają, wzrasta liczba niezadowolonych (jak na tak krótki okres władzy, jest ich już wyjątkowo dużo). Co więcej, nie widać żadnej „nadziei” dla uśmiechniętej Polski. Żadnego pomysłu czy impulsu, który mógłby zatrzymać ten, jeszcze powolny, upadek. A twarzą tej

kłeski okazuje się ten, który miał być mesjaszem, Donald Tusk. Pytanie, jak z tej, dla niego fatalnej, sytuacji będzie chciał wybrnąć uśmiechnięty premier i jakie szkody przyniesie to Polsce?

Czy ktoś pamięta jeszcze – w końcu było to niewiele ponad półtora roku temu – pychę uśmiechniętej władzy i jej buńczuczne zapowiedzi? Zachwyt jej zagranicznych patronów, obietnice składane wyznawcom, że oto nadchodzi świt nowej ery? W tym kontekście dzisiejsza uśmiechnięta Polska to obraz nędzy i rozpacz, a jej przywódca jest już – w porównaniu do pozycji, jaką miał w październiku 2023 roku – po prostu politycznym trupem. Możemy jednak być pewni, że Donald Tusk nie podda się bez walki.

Powrót do przeszłości

Powrotu Tuska sprzed października 2023 roku nie będzie. Tamta postać już nie żyje. Odpowiedzialne za jej śmierć są, z jednej strony, pogarszająca się sytuacja w Polsce i degeneracja obozu władzy, z drugiej – co zapewne jeszcze ważniejsze – niekorzystny, z perspektywy Tuska, układ geopolityczny związany z wygraną Trumpa w USA. Ostateczny cios premierowi zadała porażka Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich. Żeby uśmiechnięty premier przetrwał, musi jednak powrócić z za grobu, spróbować ponownie przywołać, chociaż już jako polityczne zombie, część emocji, które wyniosły go do władzy. Jednym ze sposobów, w jaki próbuje to uzyskać, jest urządzenie Polsce swego „powrotu do przeszłości”. Zamiast jakiegokolwiek próby konfrontacji z aktualnymi wyzwaniami, jakie stoją przed naszym krajem, naszą debatę publiczną ponownie organizuje polityczna propaganda sprzed miesięcy, a nawet lat. To za jej pomocą Tusk usiłuje się „odświeżyć” i na nowo pokazać swoją siłę oraz legitymizować swoją władzę. Zresztą w żaden sposób tego nie ukrywa. Przeciż tak właśnie uzasadniał nominację Żurka, wprost stwierdzając, że przez ostatnie kilkanaście miesięcy się nie udało, więc czas wrócić do początku i ponownie zacząć rozliczać PiS. Tusk usiłuje też na nowo rozgrzać swój elektorat i media, atakując Antoniego Macierewicza, odbierając mu immunitet, przywołując temat Smoleńska. To, jak bardzo zależy na tym uśmiechniętemu premierowi, widać było po intensywności i niebywałym chamstwie ataków funkcjonariuszy TVN-u, podczas ostatniej konferencji wspomnianego polityka PiS-u.

Warto też zauważyć, że już teraz wierni cyngli medialni PO przygotowują jeszcze jeden element narracyjny wyciągnięty z przeszłości – otóż ponownie Polska staje się dyktaturą. Osuwa się w nazizm i faszizm, konieczne staje się zakładanie powstańczych oddziałów, schodzenie do podziemi, walka z brunatnymi bojówkami. „Drobna” nieścisłość związana z faktem, że wciąż rządzi Tusk i jego obóz władzy, nie jest żadnym problem dla narracji Platformy i jej mediów. Albowiem tym dyktatorem, odpowiedzialnym za całe zło w Polsce (i de facto trzymającym ją w swoim żelaznym uścisku), okazuje się prezydent Nawrocki.

I to właśnie odpowiednio propagandowo opisany konflikt z nowym prezydentem będzie najważniejszym elementem reanimacji Tuska.

Zaspokoić fanatyków

Ten powrót do przeszłości jest możliwy tylko przez

konsekwentne umacnianie pozycji Silnych Razem jako podstawowego „targetu” polityki Tuska i zaspokajanie ich emocji. To oni mentalnie tkwią nadal w czasach sprzed października 2023 roku. To oni są narzędziem, za pomocą którego Tusk może jeszcze niszczyć debatę publiczną, zastępując jakąkolwiek realną rozmowę o państwie wrzaskiem i histerią. Są mu niezbędni, żeby mógł terroryzować nie tylko swoich przeciwników, lecz także sojuszników, uzyskując ich „lojalność”. Dziś już tylko fanatyzm, nienawiść do PiS-u i uwielbienie dla Tuska cechujące Silnych Razem może pozwolić premierowi do pewnego stopnia odzyskać dawną pozycję. To właśnie takie emocje, za pomocą swoich mediów (większość ich pracowników zresztą to już od dawna klony „Babci Kasi” i Szczurka), spróbuje zaszczepić reszcie społeczeństwa. Stąd też gesty takie jak mianowanie Żurka czy próba rozgrzania betonowego elektoratu, rzucając się do ataku na Macierewicza, polityka, którego nienawidzą chyba równie mocno co Kaczyńskiego. Jednak sam Macierewicz nie wystarczy, zwłaszcza że nawet wśród Silnych Razem pojawiają się głosy krytyczne względem Tuska. Uśmiechnięty premier musi więc się im na nowo pokazać, w sposób zgodny ze schematem myślenia, który sam, wraz z Giertychem i mediami takimi jak „GW”, TVN czy ich klony, zaszczepił ich trwającą całe lata propagandą. Do tego niezbędny jest mu właśnie Nawrocki. Najbardziej charakterystycznym bowiem elementem tożsamości Silnych Razem jest rodzaj wyjątkowo infantylnego manicheizmu. Skrajnie populistyczna i uproszczona wizja świata, wyraźnie podzielonego na obiektywne dobro i ostateczne zło. Powrót do tego typu prymitywnej retoryki Tusk wyraźnie zasygnalizował w „przemówieniu”, które nagrał dla swoich zwolenników z okazji inauguracji prezydentury Nawrockiego. Mamy tam typowy dla sekty Giertycha bełkot, idealny melanż zdziennienia, głupoty i agresji. Tusk nie przedstawia żadnych argumentów, za to prostacko gra na emocjach odbiorców. Najważniejszy przekaz jego wystąpienia brzmi, że rozumie on „smutek” swoich wyborców, bo dziś „przegrała uczciwość, dobro i miłość”. To nie jest język debaty politycznej, to słowa guru sekty. Manipulatora, który chce jednego – wzbudzić skrajne emocje.

Równorzędny przeciwnik?

Tego typu populistyczna, manichejska propaganda, aby się utrzymać, musi ogniskować się wokół zrozumiałych symboli i być maksymalnie uproszczona. W tym świecie najważniejszą pozycję pełni wróg. To on warunkuje boskość swojego przeciwnika i jego mesjańską pozycję. Im potworniejszy będzie więc Nawrocki, im większy będzie z niego faszysta, kibol, nazista, im bardziej skrajna i pozbawiona argumentów, za to skupiona na jak najostrzejszych inwektywach będzie atakująca go propaganda, tym wspanialszy okaże się jego przeciwnik, jedyny, który jest w stanie go powstrzymać. Mowa oczywiście o mesjaszu z Brukseli, Donaldzie Tusku. Totalna wojna z prezydentem jest więc dla uśmiechniętego premiera koniecznością, jeśli chce przetrwać.

W zagraniciu takiej roli Tuskowi pomaga nie tylko sama konstrukcja PO, skrajnie wodzowska, lecz także, co jeszcze ważniejsze, wyjątkowa marność współczesnego liberalizmu, którego uśmiechnięty premier jest idealnym reprezentantem. Ten prąd „intelektualny”

(użycie tu cudzysłowu jest konieczne) jest bowiem aktualnie w stanie skrajnej degeneracji.

To infantylny populizm, pozbawiony jakichkolwiek postulatów i argumentów, czysta doktryna władzy, gotowa chwycić się każdej idei, jeśli się przyda. Sprowadzająca wyborców do roli sekciarzy z wypranymi mózgami. Tusk, by legitymizować swoją władzę, potrzebuje tego skrajnie aideowego populizmu, nazywanego dziś liberalizmem, zaś wspomniany populizm i jego reprezentanci potrzebują Tuska. Warto jednak za każdym razem, gdy uśmiechnięty premier będzie się ustawiał jako równorzędny przeciwnik Nawrockiego, przypominać mu ten potężny mandat demokratyczny, który dostał nowy prezydent. Tusk zaś jest już tylko szefem rozpadającego się koalicyjnego rządu. Trzeba mu o tej smutnej dla niego prawdzie regularnie przypominać.

Dawid Wildstein, Gazeta Polska, 18.08.2025r.



Koło Gospodyń Wiejskich w Łękach Dukielskich za dwa lata będzie obchodzić piękny jubileusz - 90 lat istnienia koła. Po ponad 25 latach aktywnej działalności w KGW - Przewodnicząca Maria Kołacz pożegnała się z tą funkcją. Wybory odbyły się w czerwcu, a nową przewodniczącą KGW została Monika Sypień.

Dziękujemy Ci Marysiu za te wszystkie lata bezinteresownej i ofiarnej pracy, Twoje ciepło i zaangażowanie, pomysły i chęć niesienia pomocy innym, a także wszelkie inicjatywy na rzecz społeczności łękiej oraz gminnej. Na zawsze pozostaniesz członkiem honorowym KGW oraz będziesz mile widziana na spotkaniach naszego koła. Nigdy o tym nie zapomnij. Dziękujemy !

Działalność KGW w 2025r.

W Wielkim Poście prowadzenie Drogi Krzyżowej Kobiet wraz z KGW z Myszkowskiego.

Wspólnie z członkiniami: Izabelą Jakubczyk, Beata Jaracz, Marią Kołacz oraz Moniką Sypień przygotowana została okazała palma wielkanocna, która zawitała na ołtarz w kościele NSPJ w Łękach Dukielskich.

Od kwietnia br. nasze koło gospodyń przystąpiło do kolejnej już edycji programu Fundacji Biedronki – Danie Wspólnych Chwil – który ma na celu integrować społeczność seniorską danej miejscowości poprzez miłe i ciekawe spotkania, a przy okazji zaznać uczty kulinarnej, którą zapewnia KGW. Są to chwile poświęcone rozmowie, wymianie doświadczeń, wspólnym biesiadowaniu – dziękujemy Zespołowi „Łęczanie” za uświetnienie tych spotkań!

Sierpień to czas przygotowań dożynkowych. W tym roku również nasze Panie przygotowały wspaniały, pracowity wieniec, bukiet oraz kosz z darami lata (Maria Kołacz). Aktywnie włączyłyśmy się w oprawę uroczystej Mszy Świętej, a popołudniem czekał wyjazd na Gminne Dożynki, które organizowano w Równem. Delegacja w składzie: Beata Jaracz, Aneta Jastrzębska, Iwona Białogłowicz, Maria Białogłowicz, Monika Sypień z radością zaprezentowały plon na tejże uroczystości.

Działalność koła się rozwija, idzie do przodu. Są plany i marzenia, dlatego serdecznie zapraszam i zachęcam Was – drogie Kobiety, Matki, Żony do zapisania się w szeregi naszej organizacji. Wspólnie możemy jeszcze lepiej funkcjonować i pokazywać się na ważnych imprezach. Końcem września będziemy partnerować Stowarzyszeniu „Jedność” w organizacji Biesiady, a także Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II przy organizacji X Zjazdu Szkół, których patronem jest Nasz Wybitny Polak – Jan Paweł II.

Monika Sypień



Zespół „Łęczanie” wystąpił w tym roku już ponad 20 razy. 6 sierpnia - na zaproszenie pana posła Piotra Babinetza oraz organizatorów z powiatu - 8. osobowa grupa kapeli naszego zespołu uczestniczyła w Warszawie w świętowaniu zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na prezydenta Polski. Niezmierzone tłumy Polaków połączyło się w tym dniu w jedną, wielką rodzinę czującą dumę z bycia Polakiem. A nasza kapela miała w tym swój skromny udział. Byliśmy nie lada atrakcją, gdyż bawiło się z nami setki, a może i tysiące uczestników którzy gromadzili się wokół nas, żywiołowo reagując na kolejne, skoczne utwory. Tak było w drodze pod sejm, jak też w całym, wielokilometrowym marszu na plac zamkowy. Pod sejmem wysłuchaliśmy wielu mówców znanych z telewizji, a także koncertów. Mieliliśmy to szczęście, że byliśmy przy samych niemal barierkach. Tutaj także wysłuchaliśmy zaprzysiężenia oraz przemówienia Pana Prezydenta. Po pewnym czasie wyszedł do nas Pan Prezydent, co wzbudziło ogromny entuzjazm. Skierował do nas wiele ciepłych słów. W zamian odegraliśmy i odśpiewaliśmy Panu Prezydentowi "Sto lat" i "Życzymy, życzymy". Po przemówieniu udaliśmy się warszawskimi ulicami w Marszu dla Polski na Zamek Królewski, do którego i tak...nie dotarliśmy. Nieprzebrane tłumy "pozwoliły nam" dojść jedynie do ul. Krakowskie Przedmieście, niedaleko Kościoła Św. Krzyża, gdzie na placu przed kościołem Wizytek, przy pomniku Bł. Kard Wyszyńskiego, zrobiliśmy sobie jeszcze zdjęcia grupowe i zmęczeni, ale szczęśliwi, udaliśmy się w drogę powrotną.

Serdecznie zapraszamy Mieszkańców na festiwal muzyki i tradycji ludowej, czyli IX Biesiadę Folklorystyczną. Odbędzie się ona w sobotę, 27 IX w sali widowiskowo - sportowej.

H.Kyc